

Czwartek 20 stycznia 1927

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju 20 gr.

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4-50

Prenumerata kwartalna Zł. 13-—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6-—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel.

Nacz. Redaktora 35-70. Redakcji 16. Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — Konto P. K. U. Nr. 140954.

Budowa linii obron. na granicy Francji. Włamanie przy ulicy Sokoła. - Wyniki śledztwa w sprawie bestjałsk. mordu.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU REKTORÓW.

Kraków. 18. stycznia. (Pat) Onegdaj za kończyły się tu obrady zjazdu rektorów wyższych uczelni z całej Polski. Między innymi uchwalono utworzyć stałą instytucję ogólnopolskich zjazdów rektorów, któraby zajmowała się najżywotniejszymi sprawami wyższych uczelni. Najbliższy zjazd odbędzie się w Poznaniu.

WZROST ZAPASÓW WALUT I DEWIZ W BANKU POLSKIM.

Warszawa. 18. stycznia. (Pat) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę stycznia br. wykazuje wzrost zapasów walut i dewiz o 16 miliona zł. (166'5 miliona zł.) Natomiast zobowiązania walutowe wzrosły o 2 miliony zł. (19'3 miliona zł.) Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 38 milionów zł. (554'6 miliona zł.) Również i stan polskich monet srebrnych i bilonu, przyjęty do zapasu Banku zmniejszył się o 2 milj. zł. (27 milionów zł.) Inne pozycje nie wykazują ważniejszych zmian.

DOSTAWA KOPERT.

Warszawa. 17. stycznia. (Pat) Generalna Dyrekcja poczt i telegrafów ogłosiła konkurs na dostawę kopert. Warunki dostawy podane zostały w „Monitorze Polskim” nr. 9, z 13. b. m.

NOWY STATEK SZKOLNY MARYNARKI WOJENNEJ.

Warszawa. 18. stycznia. (AW) Do Gdańska przybył z Anglii trzymasztowy żaglowiec „Iskra” o pojemności 30 ton, który będzie pełnił służbę żaglowca szkolnego Polskiej Marynarki Wojennej.

WYWIAD Z PRZEWODNICZĄCYM REICHSTAGU.

Warszawa. 18. stycznia. (Pat.) „Epoka” zamieszcza wywiad z przewodniczącym Parlamentu niemieckiego drem Loebe, który w ciągu dnia wczorajszego bawił w Warszawie.

Mówiąc o celu przybycia swego do Polski dr. Loebe oświadczył, że skorzystał chętnie z zaproszenia swoich rodaków łódzkich i przybył na kongres, uważał bowiem że pokojowe tendencje Niemiec, które od pewnego czasu ujawniają się w kierunku

Z zawodów narciarskich we Lwowie.



P. Wende Niemiec z Riesengebirge (Czechosłowacja) mistrz Polski i Czechosłowacji w r. 1926. Jeden z najlepszych skoczków śródkowej Eropy — startował w niedzielę 16 bm. we Lwowie w konkursie skoków, urządzonym przez Karpa i Tow. Narciarzy. Mimo lichych warunków terenowych osiągnął Wende skok 38 m., zapowiadając, iż przy odpowiednim śniegu uzyska 50 metrową odległość.

zachodnim, powinno nie mniej intensywnie promieniować na wschód. Dr. Loebe uważa, że liczna łódzka kolonia niemiecka może stać się użytecznym pośrednikiem zbliżenia między narodem polskim a niemieckim. Jako przekonany pacyfista, mówił dalej Loebe, jestem zdania, że nasze dwa narody mogłyby wzajemnie się gospodarczo uzupełnić. Dlatego też socjalistyczny kongres łódzki uważa on za poważny czynnik pacyfistyczny.

Mówiąc o obecnej sytuacji wewnętrzno-politycznej w Niemczech dr. L. stwierdził jako rzecz pewną, że w dziedzinie spraw zagranicznych nikt z poważnych polityków niemieckich nie zamierza prowadzić polityki gwałtu. Nawet ci z polityków, którzy są zdania, że poszczególne klauzule Trak-

tatu Wersalskiego są dla Niemców bardzo uciążliwe, zamierzają działać jedynie na terenie Ligi Narodów i na podstawie układów lokarneskich.

Reasumując swoje wrażenie dr. Loebe oświadczył: jestem przekonany, że zbliżenie gospodarcze między naszymi państwami oraz osobiste zetknięcie się polityków obu krajów mogą wielce wydatnie przyczynić się do przezwyciężenia trudności politycznych. Mam wrażenie, że traktat handlowy przyniesie obu narodom duże korzyści już sam przez się, jak również dla tego, że utworzy drogę przyjaźni politycznej i zbliżenia kulturalnemu.

Z dalekiej perspektywy.

Poważne zmagania. — Nicaragua. — Chiny. — Upadek autorytetu Anglii.

Przeżywamy dość znamienity okres niepewności i podniecenia w różnych punktach świata politycznego, w różnych ogniskach ruchów i niepoko- jów rozmaitego rodzaju, którym się należy dla orientacji pokrótce przyrzec, nim się je po kolei z osobna omówi. Tak, jak dotąd, stwierdzić można, że poważniejsze powikła- nia z tego tytułu nie grożą, choć wygląda to wszystko razem wcale zajmująco.

Głoszące szczytne hasła pacyfizmu Stany Zjednoczone są w stanie wojny z Meksykiem o Nicaragua.

Punktem wyjścia były wewnętrzne walki w Nicaragua partii konserwatywnej opartej o Stany Zjednoczone, z partią libera- lną, bolszewizującą, opartą o Meksyk. Na czele pierwszej stoi Diaz, na czele dru- giej Socafa. Te walki stały się groźne dla obywateli Stanów Zjednoczonych i daly powód do „interwencji“, która naturalnym biegiem wypadków doprowadziła do kon- fliktu wojennego między Stanami a Me- ksykiem.

Dziwnie to wszystko odbiega od rozma- itych haseł, które głoszą politycy Stanów Zjednoczonych. Co prawda i w samych Stanach atmosfera jest dość podniecona i polityka Białego Domu narażona jest na poważne ataki. Nie można zapominać, że Stany Zjednoczone są zaangażowane w Ni- caragua finansowo na 750 milionów do- larów. Nie można też jednak zapominać, że

„interwencja“ Stanów Zł. potęguje so- lidarność państw tzw. łacińskich w po- łudniowej Ameryce.

a nadto istnieje możność wmieszania się i Japonii w ten konflikt.

Cień Japonii wysuwa się też w zwią- zku z wypadkami w Chinach, które rozwija- ją się bynajmniej nie po myśli Anglii.

Ruch nacjonalistyczny chiński, pod- niecany przez Sowjety, kieruje się prze- ciw Anglii.

Moskwa ma specjalną akademję dla Chińczyków, których kształci w nienawiści do Anglii. Walka przybrała ostatnio na terenie Chin środkowych przebieg dla An- glii bardzo niepomysłny, albowiem Anglia musiała opuścić kilka punktów handlo- wych (Hankau) Oczywiście głównym pun- ktem jest tu Szanghaj. Zmuszenie Anglii do odwrotu z zajmowanej pozycji wy- wołało

nastrój wrecz paniczny w prasie angielskiej.

Cóż za kompromitacja! Wpływy Kuo- Min - Tong, organizacji nacjonalistycznej - bolszewickiej, sięgają aż na północ i przyjsie może łatwo do dalszego bardzo ra- dykalnego wypierania Anglii z Chin, a po- tem Indje, a potem...

Upadek autorytetu angielskiego w Azji może się stać początkiem końca całej w wielkim stylu prowadzonej polityki impe- rialistycznej, której przeciwstawia się genialnie prowadzona kontrakcja Sowietów.

Nie należy zapominać, że Francja w stosunku do Rosji ma stanowisko wręcz odmienne, a koncepcja

porozumienia francusko - rosyjskiego, ujętego przez porozumienie japoń- sko - rosyjskie,

nie jest obca francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych. Nie można też za- pominąć, że chwilowy tylko — niewątpliwie — zdaniem naszym — upadek prestiżu An- glii w Azji, oddziaływać musi

na całą grę dyplomatyczną, jaką pro- wadzą obecnie w Europie Niemcy, które dotychczas wygrywały nieporozumie- nie angielsko - francuskie, a dziś już ze względu na chwilowo osłabione stanowi- sko Anglii tym argumentem się nie będą posługiwać.

Bośacwa mineralne na Pokuciu:

ODKRYCIE POKŁADÓW SOLI KAMIENNEJ, WĘGLA KAMIENNEGO I RUDY ŻELAZNEJ.

Kolomyja, w styczniu.

Już niezapomniany pionier polskiego przemysłu naftowego i jeden z najwybitniej- szych naszych ekonomistów, — Stanisław

Szczepanowski zwrócił uwagę na bogactwa kopalniane Pokucia: naftę w Słobodzie Run- górskiej i węgiel kamienny w Myszynie.

Odkrycia, dokonane przez nieodżałowa- nej pamięci Szczepanowskiego, potwierdzają

SVEN ELVESTAD.

DIAMENTY RÓŻY MONTANA

Powieść.

Przełożył Adam Stodor.

(Ciąg dalszy.)

Młody człowiek podszedł i pozdrowił ją z grzecznością w pełni form towarzyskich, jak- ie obecnie widzieć chyba jeszcze można w francuskich komediach, a które ocale nie- bo różnią się od form, właściwych naszej woniejącej benzyną młodzieży. Następnie przeszedł do hallu i nalawszy sobie kieliszek whisky, rzetelnej, mocnej whisky, z zadowo- leniem wychylił ją duszkiem. Potem wmie- szal się pomiędzy innych gości na werandzie i był w stanie zaraz wziąć udział w rozmó- wie, jak gdyby od początku jej był obecnym. Zapewne przechodząc usłyszał był jej oder- wane słowa. Róża Montana nazwała go by- ła „Bob“, ale teraz w czasie przedstawienia się usłyszało się jego właściwe nazwisko: — dr. Evenald Rist.

— Przychodzę z Hotelu Klimatyczne- go, — mówił, — gdzie panuje prawdziwy chaos. Zdaje cię, że detektywi założyli tam swoją główną kwaterę. Stoją bladzi i pilnie notują pośród natłoku, podczas gdy okradze- ni, głośno mówiąc, do drzwi się cisną tam i z powrotem. Zmuszony jestem tutaj zjeść dzi- siejszy obiad; nie można być należycie obsłu- żonym, jak długo uwaga kelnerów zajęta jest temi kradzieżami. Rozciekawieni kelnerzy są niemożliwi.

— Czy jeszcze więcej skarg wpłynę- ło? — zapytał Cramer.

— Zapewne, — odpowiedział dr. Rist, — można jednak ku pocieszeniu skonstatować, że wielu ludzi wyzyskuje sposobność, aby chętnie się swym rzekomym bogactwem. Sam widziałem listę poszkodowanych. Księżna Cyganiewicz z „Feniksa“ zgłosiła utratę ty- siąca funtów angielskich w banknotach; wo- bec tego zyskała doskonały pozór, by nie wyrównać swych rachunków. „Czerwona Ja- mina“ łkając opisała ukradzioną brylantową broszę, a przecież wiemy wszyscy, że już dawno temu ostatnią swą perłę sprzedała z powodu swego zbankrutowanego kochanka. Właśnie, gdy zamierzałem odejść, zgłosił się makler giełdowy Aronson do protokołu, i nie- zwykłe podniecony, donośnym głosem podał utratę swego dobrze wypełnionego portfela. Zapewne jutro zapada mu wymagalny odroczenia. Ale jeśli się wszystkich symulan- tów odliczy, to mimo to zostaje dość okra- dzionych. Przedewszystkiem pańskich roda- ków, panie Hammersmith, tych dotkliwie nad- szarpięto.

Otyły Szwed wytracony został z zadu- my. Myślał właśnie o szczęściu Aronsona.

Brawo! A więc ludziska wiedzieli, gdzie są najgrubsze portfele! — rzekł tonem peł- nym przekonania.

— Czy nie wylonilo się żadne podejrze- nie? — zapytał komandor, którego wojskowy instynkt lubiał wszystko sprowadzać na grunt rzeczywistości.

Rist wykonał rękoma ruch niewiedzy. Nie wiedział nic.

— Dziś był przecie niebywały tłok na placu wyścigów, — mówił dalej, — a wobec tego nie łatwo było odróżnić należycie obce i nasze twarze. Ale wyłania się, chociaż nie- jasno, coś ogólniejszego ze wszystkich ze- znań. Jest to jakby wizja, którą mieli również

jockeje, pojawiająca się zawsze w pobliżu okradzionych. O pewnej parze obcych ma się nawet dokładniejsze dane. Ale, do licha, te dane! Są one jeszcze bardziej, najwinc, aniżeli można sobie wyobrazić. Mógłbym na to przy- siąść, że właśnie owi oboje znajdują się obec- nie w wzburzonym hotelu i zupełnie inaczej teraz wyglądają. A lup znajduje się zapewne w jakimś hotelu w Ryuku, albo w przystani w Malmoe. O piątej odpływa statek.

Pan domu począł schodzić w dół, po- schodach. W tej chwili oznajmił ugalowany służący, że stół jest nakryty i wielkie drzwi jadalnej sali otworzyły się. Ukazaniu się wiel- kiego spekulanta musiało zawsze coś towa- rzyszyć, był on jako sygnał, przy którym coś zawsze dziać się musiało. Jeżeli wpadał do swych biur, telefon i telegraf zaczynały zaraz pracę, jeśli w westibulu pierwszorzędnej re- stauracji w garderobie płaszczy swój zrzucił, naczelnik kelner dawał niemy znak, co zaraz cały lokal wprowadzało w ruch gorączkowy.

Drobna Michalina zawisła już, wierna i oddana, u ramienia generalnego dyrektora, jakby go wreszcie, już po raz tysięczny, — znowu odnalazła i nigdy już od siebie puścić nie miała.

— Johnny! — szepnęła Róża Montana na- poły pieszczotliwie, na poły rozkazująco ze swego szeszlongu. Róża nazywała wszystkich swych znajomych angielskimi imionami, pod- czas gdy przyjaciółkom swym dawała imio- na chłopięce. Michalinę nazywała Michasiem.

Jan spojrzął na zegarek i rzekł równo- cześnie do Róży.

— Czekam jeszcze na kogoś.

Niecierpliwość drżała w jego głowie, wszelkie czekanie jedną, lub dwie minuty było dlań męką.

(C. d. n.).

wiercenia, prowadzone w południowej części autonomiznego powiatu kołomyjskiego przez firmy naftowe. Podczas tych wierceń natrafiono na ropę, a we wsi Luczy pod Jabłonowem odkryto olbrzymie złoża soli kamiennych.

W ostatnich dniach natrafiono przy wierceniu próbnym w Berezowie Niżnym na pokłady soli, znajdujące się pod warstwą białej gliny. W Berezowie Wyżnym odkryto pokłady węgla kamiennego, a w Tekuczy natrafiono na rudę żelazną.

Firma „Bracia Nobel” (obecnie Standard-Nobel), która nabyła od Skarbu Państwa prawo poszukiwania i wydobywania oleju skalnego, wosku ziemnego itp. w lasach państwowych, podlegających nadleśnictwom w Jabłonowie, Kosowie i Szeszorach, zależyła w tych lasach w Lucy kopalnię ropy i przystąpiła na wiosnę 1926 r. narazie jedynym rygiem do wiercenia za olejem skalnym.

W toku wiercenia firma ta natrafiła w głębokości około 30 metrów na warstwę szarej soli kamienną przydatną do celów przemysłowych. Szerokość względnie długość tej warstwy soli wynosi według przeprowadzonych badań około 1700 m., a głębokość ponad 150 m.

Obecnie osiągnięto w tym szybie głębokość około 600 m. i jest nadzieja, że w niedługim czasie szyb zostanie dowieziony.

Drugą kopalnię założyła w Berezowie Niżnym firma angielska „Oil Company” pod dyrekcją p. Józefa Marguliesu; firma ta nabyła prawo poszukiwania i wydobywania oleju skalnego na gruntach włościańskich, o obszarze około 600 morgów. Wiercenia prowadzone przez tę firmę odbywają się kombinowanym systemem kanadyjsko-pensylwańskim.

Jednak jego perswazje i groźby były bezskuteczne. „Ideowcy” twierdzili, że postanowienie związku musi być bezwzględnie wykonane. „Zawchoza” zawezwał na pomoc kilku innych profesorów, nie należących do związku i tylko dzięki ich obronie zdołano uratować nieszczęśliwą przed groźbą jej hańby.

Na tom jednak nie koniec. Całą sprawę oddano na „sąd publiczny”. Wynikła ożywiona dyskusja: czy postępowanie obrońców Kotylówny — tj. tych, którzy ją uratowali od „ideowych gwałcicieli” da się pogodzić z ideologią komunistyczną? Koła komunistyczne w Nowgorodzie stanowczo stanęły po stronie Babkina i tow. W ich postępowaniu nie znalaziono nic kolidującego z zasadami komunizmu. Wychodząco w Nowgorodzie pismo komunistyczne określiło niedopuszczenie do zgwałcenia Kotylówny jako czynu kontrrewolucyjnego oraz „stłumienie górnołotnego i godnego poparcia zapalu młodzieży”. Babkina i jego towarzyszy na pozór oddano pod sąd, lecz sąd ludowy uwolnił wszystkich od winy i kary, gdyż czynili to w duchu swej „ideologii”. Natomiast profesorów-obrońców Kotylówny wyrzucono z techniki i dotychczas nie mogą znaleźć zajęcia, jako przejęci nawskróś przesadami burżazyjnymi.

Obecnie w sprawę tę wchodziła się władza centralna, moskiewska. Zarządziła ponownie sąd nad Babkinem i tow. Czy skutki będą inne — bardzo wątpliwe, gdyż „ideologia chuligańska” ogarnęła niemal całą Rosję dzisiejszą, a zwłaszcza jej młodzież. Dawny.

Półwornie praktyki chuligaństwa.

„ŻYJEMY BEZ PRACY, ZAŻYWAJMY MIŁOŚCI” — OTO HASŁO MŁODZIEŻY BOLSZEWICKIEJ.

(Korespondencja własna „Wiek Nowy”).

Moskwa, w styczniu.

W Nowgorodzie istnieje od kilku lat t. zw. technikum pedagogiczne, tj. wyższa uczelnia, mająca na celu wykształcenie przyszłych wychowawców i nauczycieli młodzieży bolszewickiej. Wychowanie odbywało się — rzecz oczywista — w duchu komunizmu i... krzewienia chuligaństwa.

By pozyskać stałą sławę na tem polu, uchwalono opracować własną „ideologię chuligaństwa” i utworzyć organizację, celem wcielenia w życie postulatów tej „ideologii”. Powstał w ten sposób „związek ideowców chuligaństwa”, łączący w wspólnej pracy profesorów techniki z znaczną częścią słuchaczy i słuchaczek. O charakterze tej „ideologii” jaskrawie świadczy dewiza, pod którą utworzono ten związek. Dewiza ta dosłownie brzmi: „Żyjemy bez pracy, zażywamy miłości”. Opracowano więc własny statut, wybrano zarząd itd. Na czele organizacji „ideowego chuligaństwa” stanął profesor techniki Babkin, który „uzasadniał” ideologię chuligaństwa powołaniem się na poglądy Marxa, filozofów Gohsa, Szopenhauera i in.

Oczywiście, że w „życiu bez pracy” główne miejsce zajęła czynna propaganda drugiej części „dewizy” związku — „zażywania miłości”. „Miłość” kwitła nieustannie. Traf jednak chciał, aby jedna z słuchaczek techniki Kotylówna uporczywie broniła się przed wszelkimi żadaniami „ideowców” z pośród związku. Nie chciała być im powolną, a wszelkie nagabywania odrzucała z pogardą. Wtedy „twórca ideologii chuligaństwa” prof. Babkin zwołał walne zgromadzenie członków związku. Nad Kotylówną urządzono sąd publiczny.

Sprawę kontrrewolucyjnego oporu Kotylówny referował słuchacz Petrow. Po krótkiej dyskusji, pod przewodnictwem profesora Babkina, jednogłośnie uchwalono zesłać się na Kotylównę w ten sposób, że ma być „gremjalnie” zgwałcona przez członków związku”. Należy tu podkreślić, że nie jest to ani złośliwa anegdota, ani „klamrowym” wymysłem” wrogów bolszewizmu”. Cytujemy to postanowienie dosłownie, na podstawie oficjalnie stwierdzonych danych. Najciekawsze są dalsze losy postanowie-

nia o ukaraniu „opornej kontrrewolucjonistki”. P. Kotylówna mieszkała w internacie przy technice. Gdy pewnego razu „ideowcy” ją spotkali, przystąpili do wykonania kary. Rzucili się na nią, skrepowali jej ręce, lecz na jej szczęście, do pokoju, gdzie odbywała się egzekucja, przypadkowo wszedł „zawchoza” (kierownik gospodarezy techniki).

Oryginalny oszust.

Dwanaście dziewcząt zameldował w urzędzie metrykalnym jako nieślubne matki i pobrał w Kasie Chorych zasiłki w ich imieniu.

(?) Bywają wśród przestępców ludzie o przedziwnej fantazji i pomysłowości. Do takich należał Kurt Damas, robotnik mechaniczny, zajęty do niedawna w jednej z fabryk berlińskich. Wyludził on od swojej siostry, pracownicy krawieckiej, cały szereg adresów dziewcząt, które ona znała osobiście i ze słyszenia; po em zjawiał się kolejno u nich wszystkich w charakterze urzędnika skarbowego, kazał sobie przed ożyć kartę podatkową i pisy tej okazji dowiadywał się o dacie urodzenia i innych szczegółach personalnych. Mając już te wszystkie dane, szedł do urzędu metrykalnego i zameldował, że narzeczona jego N. N. po wzięła dziecko. Uzyskawszy kartę urodzin dziecka panny N. N., zapisanej na liście członkiń Kasy chorych, zjawiał się tam i na podt wie sfalszowanego pełnomocnictwa

kazał sobie w Kasie chorych wypłacać należny zasiłek położniczy i zasiłek ten otrzymywał.

Tego oszustwa donuścił się w dwunastu wypadkach. Dwanaście dziewcząt zameldował w urzędzie metrykalnym jako nieślubne matki.

Wreszcie oszustwo wyszło na jaw. Kasa chorych zwróciła się bowiem do sfingowanych ojców po alim nty. Jaką dziewczyną niewinnie posądzoną została o dzieciobójstwo. Począł śledzić za sprawcą tego zamieszania i Kurt Damast dostał się do więzienia.

Onegdaj odbyła się przeciw niemu rozprawa przed sądem karnym w Berlinie. Skazano go na 2 lata ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat pięć.

Grypa w Wiedniu

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, w styczniu.

W swym pochodzie zwycięskim oraz większą część krajów Europy zaważdziła grypa również i o Wiedeń, gdzie sadowiła się na dobre, mając w swej towa-

rzystwie tak znakomitych sprzymierzeńców, jak deszcz, który tu od kilku dni pada nieustannie, oraz wiatr, gwałdzący z owrogo po nie zy dachami kamienic.

Fizykat miejski rozrąca za wprowadze urbi ot orbi, że przebieg choroby jest bardzo łagodny i nieszkodliwy, jedna że w grunie rzeczy przedstawia się ta kwestia mniej optymistycznie, o czem by z pewno-

Na świetniejszy otrzymany dotąd rezultat powodzenia — 20 dni w APOLLO
80 seansów, 60 000 widzów — osiągnął najpotężniejszy film świata w 20 akt. pt.

KURJER CARSKI

o Mezzanun i Kowanko w głów-
rli jeszcze tylko kilka dni
dających, którzy nie widzieli p...
ma b... w... Bilety alg-
w... — Początek o godz. 3.30 —
1 370

liczą powiedzieć mogli chorzy, gdyby nie musieli leżeć... w łóżku.

Natomiast „wybrańcy” losu, odporni na tego rodzaju inwazję has państwa, ku ujątempędzej kalos e i parasole, aby odpe-
zić od siebie wroga, n... a... zdrowe kieszeń na swawak.

MIE ZYSŁAW L'SOWSKI.

Znęcanie się nad więźniami polity- tycznymi w więzieniach pruskich!

Od dawna już było wiadomo, że los więźniów polskich w więzieniach pruskich, zwłaszcza na śląsku opolskim, jest straszny. Na odbytem niedawno zebraniu b. więźniów polskich stwierdzono, że wśród członków związku znajduje się kilkadziesiąt osób, które bądź same były katowane, bądź też były świadkami znęcania się. To też na wieść o tem, że Sejm Śląski przyjął nagłość wniosku, aby tą sprawę podać szczegółowemu rozpatrzeniu, zarząd Zw. wydelegował większą część tych swoich członków, aby byli przy rozprawach pomiędzy publicznością, jako obecni, choć nie zabierający głosu świadkowie barbarzyństwa pruskiego. Połączone stronnictwa polskie powierzyły przedstawienie tej sprawy w Sejmie posłowi drowi Rakowskiemu, który w przeszło godzinę trwającym przemówieniu z dokumentami w rękach poddał jaskrawej krytyce niebываłe

obławy zdżiczenia władz więziennych i śledczych w Gliwicach. Poruszenie na sali wywołało odczytanie uwagi sędziego śledczego Reintzego, który powiadomił lekarza więziennego, że posadzonej o szpiegostwo na rzecz Polski Antoninie Leszczynie kazał odjąć dziecko, narodzone w więzieniu, spodziewając się, że w ten sposób zmusi ją do zeznań, których się od niej domagał. Ody zaś posłowie niemieccy rozmaitymi wykrzyknikami wyrażali powątpiewanie, czy istotnie istnieją dowody bicia więźniów w więzieniach pruskich, mówca polski oświadczył, że dowodów tych nie dostarczy więcej, niż sami zażądają i to natychmiast. Wyciągnawszy dłoń ku publiczności, dr. Rakowski powiadomił posłów niemieckich, że na trybunie znajdują się w znacznej liczbie ludzie, przez Niemców w więzieniach katowani, że gotowi oni są dać niemieckim posłom wszelkie szczegóły i informacje tu zaraz na miejscu, podczas przerwy posiedzenia, a wtedy wśród dramatycznego napięcia w milczeniu powstało około 40 osób z publiczności, będąc żywym oskarżeniem dokonywanych barbarzyństw niemieckich.

Posel dr. Rakowski w imieniu ludności śląskiej zaznaczył, że tylko psychoza naszej słabości da się wytłumaczyć dotychczasowy stan rzeczy, że Niemcy, powołując się wciąż na konwencję genewską, wytaczają przeciwko Polsce najpotworniejsze oskarżenia na terenie międzynarodowym, zaś Polacy wahają się w zrobieniu użytku z tychże instancji międzynarodowych, aby nie zamąć pokoju. Pokój między ludźmi i państwami może się opierać jedynie na poszanowaniu wzajemnych praw, a nie na gnębieniu jednej strony przy głuchym milczeniu strony drugiej.

Na przedwzięcie to Niemcy nie zdobyli się na poważniejszą odpowiedź. Do demonstracyjnego usunięcia się z sali Sejmu już się nie posunęli, rezolucję zaś powziął Sejm Śl. wszystkimi głosami polskimi przy powstrzymaniu się Niemców od głosowania.

O ile nam wiadomo, w konsulacie polskim w Bytomiu zebrano już bardzo wiele i bardzo ciekawych materiałów, stwierdzających znęcanie się nad więźniami politycznymi Polakami i w innych więzieniach pruskich, nie tylko w Gliwicach.



Japońska śpiewaczka Hatsue Inasa, która w wiekiem powodzeniem występowała w wielu miastach Europy, w towarzystwie swojego męża, znanego pianisty Mejsnera.

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

SAD NAD ANTYCHRYSTEM

czyli

Tajemnica hotelu przy ulicy Chmielnej

(Ciąg dalszy).

Akompaniator uderzył kilka akordów na rozklekotanym pianinie. Tony uderzyły w ścianę nieakustycznej sali i pobiegły zduszone i zdławione między słuchaczy. Śpiewaczka miłym, cichym głosem śpiewała opowieść o kwiciarce ulicznej, akcentując słowa niosenki miłą rosyjską wymową.

„O Sennora, Sennoritta,
Jestem piękna Carmencitta,
Cała pachnę fijołkami,
I obdarzam was kwiatami.
O Sennora, Sennores!”

A gdy upłynęły lata i kwiciarka sprzedała wszystkie świeże kwiaty i oddała ulicy swą młodość, wtedy stracono ją jak podarty łachman z chodnika. Nie wzruszała już nikogo jej prośba:

„Byłam piękna Carmencitta,
Pachłam dawniej fijołkami
Obdarzałam was kwiatami,
O Sennora, Sennores!”

Nikt starej nie wetknął solda do zeschłych palców, bo ulica uśmiecha się tylko do kwiatów, pokrytych rosą świeżości.

W oczach śpiewaczki błysły łzy, jakby sama przeżywała nieszczeście starej kwia-

ciarki. Przy ostatnim refrenie zdawało się, że głos jej wyłamie się z ram bezdusznego akompaniamentu, a pieśń zakończy się prawdziwym szlochem.

Skończyła się pieśń o biednej kwiciarce ulicznej, akompaniament przeszedł w rosyjską romancę. Śpiewaczka wdychała gorące powietrze, przepełnione dymem tytoniowym, traciła oddech. Sala miała dość tej tragifarsy, czekali z niecierpliwością na ostatnią zwrotkę, by zacząć tańczyć. Kilku podanych młodzieńców rzucało w kierunku sceny uszczypliwe uwagi. Romanca wreszcie się skończyła, śpiewaczka uwolniła siebie i publiczność z kłopotliwej sytuacji. Zeszła z estrady na salę.

— Wiesz, ta czarna Rosjanka może się podobać, — zauważył Goetlich.

Śpiewaczka zgrabnie mijała tańczących, szła na koniec sali. Karnicki wstał, podszedł do niej i prosił:

— Może pani uszczęśliwiłaby nasz stolik. Siedzę z dwoma przyjaciółmi w ponurym nastrój, a obecność pani niewątpliwie przelamałaby ten nastrój.

— Niestety swego własnego przelamać nie jestem w stanie, a cóż dopiero pana i aż dwóch towarzyszy, — powiedziała miesząc wyrazy polskie z rosyjskimi, — zresztą mam już towarzysza... Wskazała oczyma jeden z bliskich stolików.

— Kim jest ten pani towarzysz?

— Kandydat na stałego przyjaciela, — zaśmiała się i pożegnała lekkim skinieniem głowy.

Karnicki spojrzał na towarzysza nieznanego. Nagle zetknął się z jego zimnym, ostrym wejrzeniem. Oczy nieznanego zdradzały jakąś dziwną moc, wpłynęły w Karnickiego, jak dwa ostre świdy. Zdawało się, że człowiek ten oczyma może przeniknąć

ściany. Karnicki aż się cofnął pod wpływem tych dziwnych oczu.

— A co? dostałeś kosa? — śmiała się Wieneck.

— Dostałem...

— Za wysoką stawiała ofertę?

— To nie, ale ma przyjaciela, jakiegoś straszego chama o bardzo niemiłych oczach.

Wieneck i Goetlich odwrócili głowy w kierunku stolika Rosjanki.

— Rzeczywiście wygląda jak pogromca białych niedźwiedzi, — z uznaniem powiedział Goetlich, — potrafiłby człowiekowi wszystkie kości policzyć.

Karnicki zawołał kelnera, kazał przynieść nową flaszkę wina. Pili teraz w przyspieszonym tempie. Goetlich coraz rzadziej mieszał się do rozmowy, — z dziką zawziętością wycierał chusteczką twarz, na której co chwila występowały świeże krople potu. Wreszcie głowa jego zaczęła zataczać niepewne łuki, aż opadła na krawędź stołu.

— No, ten ma dość, — stwierdził podпиты już Karnicki.

— Wystarczy nas dwóch dla tych kilku jeszcze flaszek, uśmiechnął się Wieneck, którego oczy zachodziły mgłą.

Jazz-band coraz głośniej wybił takt, coraz wrzaskliwsze instrumenty maciły harmonię. Ciężka atmosfera w sali z trudem pozwalała oddychać. Karnicki czuł nieznosną gorąco, starał się przelamać je coraz to nowym kieliszkiem mrozonego wina. Nareszcie wino dokonało swego. Przestał odróżniać twarze i sylwetki poszczególnych ludzi, widział tylko ostrą masę podrygującą i podskakującą w takt dzikiego shimmy. Od czasu do czasu niepokoiło go tylko wspomnienie dziwnych oczu towarzysza Rosjanki. Odwrócił się, by raz jeszcze zobaczyć te niesamowite oczy, — stolik jednak, przy którym nieznamy siedział, był już pusty.

(C. d. n.).

Jubileusz Gimnazjum VI-go we Lwowie.

Dyrekcja Państw. Gimnazjum VI-go we Lwowie (ul. Łyczakowska 1. 37) zwraca się z prośbą do wszystkich Abiturjentów tut. Zakładu, którzy złożyli w nim egzamin dojrzałości w latach 1902-3-1925-26, do wszystkich Wychowanków Zakładu, którzy zwiastują z powodu wojny światowej musieli kończyć studia w innych Zakładach, wreszcie do Rodziców tych wychowanków, którzy nie żyją, zginęli na wojnie lub przez padli bez wieści, o podanie swych adresów. Prośba powyższa wiąże się z obchodem jubileuszowym 25-lecia istnienia Zakładu, który odbędzie się w czerwcu bieżącego roku, oraz z wydaniem Księgi Pamiątkowej Gimnazjum VI-go. Komitet Jubileuszowy prosi o nadesłanie jak najrychlejszej odpowiedzi pod adresem Dyrekcji Zakładu.

Program radiokoncertów na środę d. 19. stycznia 1927.

Deventry 1.600. Godz. 20.45. Retransmisja z Londynu. — Hilversum 1050. Godz. 22.10. Muzyka taneczna. — Lozanna 850. Godz. 21.20. Orkiestra z Berna. — Budapeszt 555.6. Godz. 20. Koncert: śpiew, fortepian. — Wiedeń 517.2. Godz. 21.05. Wesoły wieczór. — Bruksela 508.5. Godz. 20.30. Wyjutki z „Carmen” Bizet. Berlin 483.9. Godz. 20.15. Odczyt „Radio na dalekich stacjach”. — Stockholm 454.5. Godz. 20. Koncert symfoniczny (trans. z Filharmonji). — Frankfurt 428.6. Godz. 19.15. Malarstwo niemieckie XIV wieku. — Rzym — 422.6. Godz. 21. Koncert instrumentalno-wokalny. — Oslo 374. Godz. 21.30. Pieśni odśpiewa Haldi Halversen. — Warszawa 1.015. — Godz. 19. Odczyt pt. „Polska a Olimpia”. — Godz. 19.45. Lekcja gry w szachy. Godz. 20.30. Koncert wieczorowy.

36



3 zł. kosztuje s hemat do aparatu radiowego. Konstrukcję można prz. prowadzić samemu. Informacje: „RADIO-KI NOFOT” Lwów, 3-gi Maja 11a. Tel. 34-26

Pożar w Krzywczycach pod Lwowem.

(d.) Wczoraj przed godziną dziesiątą wieczór powstał groźny pożar na folwarku p. Szostaka w Krzywczycach za rogatką Łyczakowską. Mianowicie w płomieniach stanął dom mieszkalny. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina, to też na strychu zajęły się krokwie. Równocześnie silny wiatr roznosił iskry na sąsiednie budynki tak, że sytuacja wnet stała się bardzo groźna.

LEATK
SWIETLNY
Palace
Lejo-ów 13

Po niższych cenach BEN-HUR

od dziś największy film świata, dramat w 16 aktach aby najazem, warstwom umożliwić oglądanie tego arcydzieła

34

Na widok wielkiej łuny na miejsce pospieszyli poiejanci z posterunku na Jółowcu. Nadto przybył tam oddział ulan jazłowieckich, oraz tren lwowskiej straży pożarnej i ze Zniesienia.

Dzięki tylko energicznym wysiłkom ratujących ogień w kilku godzinach był opanowany i ugaszony.

Oryginalne zdjęcie.



Żółw, spożywający jabłko.

Tragiczny wypadek w Pustomyłach. Uczeń zginął pod kołami pociągu.

(d.) Wczoraj na stacji kolejowej w Pustomyłach pod Lwowem na linii stryjskiej wydarzył się tragiczny wypadek, który powinien być przestroga dla innych. Miał on miejsce przed godziną siódmą rano i spowodował śmierć Karola Olberta, 9-letniego ucznia szkoły powszechnej.

Oto Olbert, syn tamtejszego gospodarza, uczęszczał do szkoły we Lwowie i codziennie rano pociągiem, zdążającym ze Stryja, odjeżdżał do Lwowa. Wczoraj spóźnił się do tego pociągu i na dworze przy-

biegł w chwili, gdy pociąg ruszył ze stacji. Olbert pobiegł za pociągiem i usiłował wskoczyć do niego. Gdy jednak chwycił się poręczy i stanął na pierwszym stopniu, poślizgnął się i wpadł pod koła pociągu, które go formalnie zmiażdżyły.

Olbert zginął na miejscu. Wypadek ten tak na stacji, jak też wśród jadących pociągiem wywołał wielkie przerażenie. — Zwłoki śp. Olberta zabrano z toru i złożono na razie w cmentarnej kostnicy.

Zagadkowy zgon staruszka przy ulicy Jabłonowskich.

(d.) W rzeczywistości przy ulicy Jabłonowskich 1. 34 mieszkał Ludwik Kostecki, elektromechanik, liczący lat 68, który pozostawał w separacji z żoną. Zajmował on w parterze jeden pokój i żył samotnie. Wczoraj wieczorem domownicy zorientowali się, że już od trzech dni nie widują Kosteckiego. Zaniepokojony tem był najwięcej dozorca domu. To też z ciekawości zaglądał do pokoju przez okno i zauważył, że Kostecki siedzi na kanapie z zwieszoną głową na dół.

Poczęto więc pukać do drzwi, lecz Kostecki wcale nie odzywał się, a gdy stwierdzono, że w zamku od wewnątrz tkwi klucz, o tym wypadku natychmiast zawi-

domiono pierwszy komisariat policyjny. — Na miejsce przybyli funkcjonariusze policyjni, przemocą wyważyli drzwi i w ten sposób dostali się do wnętrza pokoju.

Kostecki był nieżywy. Siedział na kanapie i do połowy był owinięty w koc. — W czasie powierzchownych oględzin zwłok, nie zauważono żadnych szczególnych znaków. Przyczyny śmierci na razie nie można było stwierdzić, gdyż nie zdołano odzyskać miejskiego lekarza. Wobec tego nie szukanie Kosteckiego opieczetowano aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej, która na miejscu zbierze się dziś rano.

NAJLEPSZE NASIONAwarzyw, kwiatów i roślin
pastewnych wyróżkowa-
ne i kr. ści, poleca
Skład nasion firmy**EDMUND RIEDL****L W O W**
RUTOWSKIEGO 3.
Ca niel na żądanie
wysyłam odwrotnie.
23

Z fotelu sędziowskiego do zakładu dla umysłowo chorych.

Niesłychanie przykry, a zarazem niezwykły wypadek stwierdzono w sferach sądowych warszawskich. Po dłuższej obserwacji ustalono niezbicie, iż sędzia sądu pokoju 9-go okręgu Piotr Dziewiczki jest umysłowo chory. Niepokojące objawy nerwowego zaobserwowano już w lipcu 1926 r. Mimo to pełnił on dalej swe obowiązki sędziowskie.

Żonaty po raz czwarty, sędzia Dziewiczki od dłuższego czasu prześladował w wyrafinowany sposób swą, znacznie od siebie młodszą żonę. Niedawno wniósł nawet przeciw niej skargę o kradzież 20 złotych z portmonetki. Skargę tę skierował do sądu pokoju 9-go okręgu, w którym sam pełnił obowiązki sędziego. Fakt ten wywołał w sądzie silne wrażenie i znów zwrócił uwagę na jego stan umysłowy.

Sędzia Dziewiczki oskarżał nadto żonę swą o przygotowanie zamachu na jego życie.

Skargi te i całe zachowanie się sędziego wzbudziło zrozumiałe zaniepokojenie władz sądowych. Na żądanie żony, psychiatra dr. Knopf przeprowadził obserwację lekarską nad chorym i w rezultacie badania polecił go natychmiast umieścić w szpitalu.

Onegdaj, gdy sędzia Dziewiczki powrócił do mieszkania z sądu, gdzie jeszcze wydawał wyroki, przybyli po niego pielęgniarze z sanatorium dla umysłowo chorych w Mokotowie i odwieźli go do tego zakładu.

Przy otyłości, pobudza naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ przemianę materii w organizmie i wpływa na wysmukłość kształtów. Leczni profesorowie zalecają picie wody Franciszka-Józefa i przy otłuszczeniu serca, uważając ją jako cenny środek stosując rano, w obiad i wieczór po jednej trzeciej szklanki. Żądać w apt. i drog. 265

Jak komisarz policji „wsypał“ bandytów.

Odegrał rolę bankiera, gotowego odkupić łup i jako spółnik bandy razem z nimi urządził włamanie.

(?) Policja neapolitańska śledziła od dłuższego już czasu bandę włamywaczy, która co jakiś czas urządziła włamanie do większych banków w Neapolu. Pomimo, że znano poszczególnych członków, nie udało się ich przyłapać tak, aby dowieść ich do sądu.

Dopiero onegdaj wsypał całą bandę komisarz neapolitańskiej policji, Pimpinelli, który zresztą odegrał rolę spółnika bandy.

Banda planowała włamanie do banku handlowego w Neapolu. Widząc to, że bank ten otrzymał świeżą przesyłkę pieniędzy, czeków i wartościowych papierów w wysokości 50 000 000 lirów. Wszystko było zresztą przygotowane, a brakowało tylko spółnika, któryby odkupił czeki i papiery wartościowe. Ale i ten spółnik się znalazł. Zgłosił się manowicie do bandy młody bankier i oświadczył, że nie tylko łup ten odkupi za gotówkę, lecz pokaże im, jak otworzyć skrytki żelaznych kas bankowych.

Ofertę młodego bankiera przyjęto i banda udała się z nim na miejsce oznaczone. Przywódca bandy i bankier włamał się do banku, a reszta bandytów czekała przed bramą w samochodzie z workami na łup.

Wylamano kasę i rzeczywiście 50 000 000 lirów łupu czekało na bandytów. Nagle młody bankier wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił w powietrze. Na ten sygnał z wszystkich kątów wysunęli się policjanci. Ujęto przywódcę bandytów, gdy równocześnie druga parta policjantów ujęła resztę bandytów czekających na ulicy w samochodzie, bankier, który tak zresztą odegrał rolę spółnika bandy, zdjął okulary i perukę, przebrał się bandzie pod prawdziwym nazwiskiem komisarza Pimpinelli, aresztując ich na miejscu.

Aresztowani przyznali się, że w roku 1923 włamali się do tego samego banku i skradli wtedy 3 000 000 lirów.

Zamordowanie handlarza drobiu.

OBAJ MORDERCY CHŁOPI — OJCIEC I SYN ARESZTOWANI.

Czerniowiec, w styczniu. Miasto Gurahumora na Bukowinie jest od kilku dni pod wrażeniem okropnego morderstwa, którego dopuścili się na biednym handlarzu drobiu dwaj bandyci, chłopci. Handlarz drobiu Simche Mayer udał się onegdaj sam w okolice poza miasto, aby tam od chłopów, zdążających ku miastu, drób skupować.

Spotkawszy dwóch chłopów, zapytał ich, czy nie mają gęsi na sprzedaż. Na odpowiedź twierdzącą jeden z chłopów został przy Mayerze, a drugi oddał się, aby drób ładany przynieść. Wnet wrócił z gęsią, a Mayer poznał natychmiast, że gęś to jest

jego własnością, która mu skradziono. Aby zyskać na czasie, oświadczył Mayer, że nie ma przy sobie pieniędzy i zaproponował chłopowi, aby się udał z nim do jego pomieszkania. Po drodze jednak uczynił M. do towarzyszącej mu żony nierozmyślną uwagę, że gęś ta została mu skradzioną. Na to jeden z chłopów, który uwagę tę Mayera podchwycił, wyjął rewolwer i położył handlarza drobiu na miejscu trupem. Natychmiast zarządziła żandarmeria obławę. Aresztowano wiele osób. Zona zamordowanego Mayera poznała z przedstawionych jej aresztowanych osób natychmiast dwóch tych chłopów, którzy męża jej zamordo-

wali. Są to ojciec i syn Grigore i Ilie Cărgăin. Aresztowano ich w lesie 8 km. za Gurahumora.

Zamordowany, którego pogrzeb odbył się przy wielkim udziale publiczności, liczył lat 40 i pozostawił żonę i czworo małoletnich dzieci.

NADESŁANE.

Blednice

nie dokrwistość krwi, działa wzmacniająco, odżywczo, podnieca apetyt, nic nie szkodzi dla rekonwalescencji.

Poiseravallo Mra Krzysztofskiego

Wino chlebowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. — Cena za fl. 4,20 z 20% podatku. Własnym interesie żądać wrażeń Poiseravallo Mra Krzysztofskiego. — Laboratorium chem.-farm. Mra Krzysztofskiego, Tarnów

ŻARÓWKI oryg. „Philipsa“

młeczne, iluminacyjne fotograficzne

na taniej zakupuje się u firmy

HENRYK SONNER SCHEIN,
ul. S. ENKIE 112, 8 róg Łódzkiego

108

PRZECIWO GRYPIE!

najskuteczniejszy jedyny w Polsce o mocy 74.

FINEST OLD JAMAICA RUM
IMPORTED & SHIPPED BY
ALFRED LAMB & SON LONDON

do rabcia w handlu Afiasz, Rynek 46.

POZŁĘKOWA 15.

Wielmożnemu Panu Dr. FRYDERYKOWI DURSOWI, Lwów, Janowska 90, za nadwyciecznie troskliwą opieką lekarską poddać żonę otyłą i chorą na choroby m. żony — składam serdeczne podziękowanie.

Próć Paweł.

Kradzieże we Lwowie.

(d.) W nocy nieznany sprawca dostał się do mieszkania Zygmunta Machowskiego, portiera, przy ulicy Tkackiej 1. 10. Zabrał on stamtąd różną bieliznę, wartości 500 złotych. Również ofiarą złodziei w nocy padł strych w realności przy ul. Łyczakowskiej 1. 135. Tam sprawcy dostawili drabinę do dachu, a dostawszy się przez okienko na strych, zabrali garderobę, pościel i dwie baranicy na szkodę Kazimierza Ogrodzińskiego.

Doniesienie do policji wczoraj uczynił dr. Stanisław Zarewicz, zamieszkały przy ulicy Kraszewskiego 1. 17. Imieniem swojej służącej Heleny Iwanownej doniósł, że w czasie jej słabości, gdy ona przebywała w szpitalu, zastępowała ją jakaś dziewczyna, która rozbiła kufer Iwanownej i zabrała z niego większą ilość bielizny.

Natomiast wczoraj policja aresztowała

Kazimierz Osacek, liczący lat 19. Ona to na szkodę Marii Lewickiej, zamieszkałej przy ulicy Ziotej 1. 6, skradła płaszczyk, oraz Marię Demczuk, mieszkającą przy ulicy Szeptyckich 1. 25, za kradzież sukienki u Marii Sadowej, zamieszkałej przy ulicy Krasieckich 1. 17.

Skand i na posiedzeniu komisji badawczej.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 stycznia.

Pod przewodnictwem zastępcy prezesa miasta, p. Dąbrowskiego, odbyło się przy udziale 11 członków posiedzenie komisji badawczej. Przedstawiciele piekarzy domowych podwyższyli ceny za pieczywo o 5% a przedstawiciele rzeźników o 38% podwyższyli cenę mięsa.

Jednocześnie na wniosek dyr. Kochańskiego (P. P. S.) komisja większością głosów 8 i 3 oświadczyła się przeciw tym zażądaniom, a delegat Starostwa oświadczył, że zakomunikuje o tem swej przełożonej władzy.

Wówczas przedstawiciel cechu piekarzy p. Seibald oświadczył, mimo uchwały, że piekarze będą pobierać za pieczywo ceny podwyższone, a p. Lauler, inieniem rzekł, że jako przełożony cechu wyda polecenie, by rzeźnicy nie pobierali cen podwyższonych, ale i zaprzestali wyrębu mięsa.

Jednym słowem, piekarze zapowiadają zbagatelizowanie uchwały powołanej komisji, a rzeźnicy grożą się kiem.

Istnieje poważna obawa, że Stan sławów zostanie wkrótce bez chleba i mięsa.

Z GIEŁDY.

Lwów, 19 stycznia 1927.

Na dzisiejszej porannej giełdzie nieoficjalnej żądano za dolar efektywne z. 7,00.

WALUTY.

(Obroty prywatne.)

Dolary amerykańskie 8,99—9,0050, dolary kanadyjskie 8,94—8,95 — korony czeskie 0,2633—0,2666, szylingi austr. 0,12825—0,12866, — lewe 4,33—4,50 — franki francuskie 0,3250—0,33, — franki szwajcarskie 1,73—1,75, — funty szterlingi 43,25—43,60. Złoto: 20 koron 36,20—36,60, — 20 franków 33,60—33,80, — 20 marek 42,25—42,60, — 10 rubli 46,20—46,60.

AKCJE.

W akcjach tendencja w dalszym ciągu utrzymana, przy usposobieniu ożywionem, zainteresowaniu dużym, obrotach jednak względnie małych. Notowano: Chodorów 111 do 112 zł., Chybie 505 i 510 zł., Gazownia 28 zł., Cmelów 26 gr. Nitr 18 gr. Parowoz 61 i 62 gr. Tespy 1780 zł.

Z niekotowanych transakcji: Elektrosan 6 gr., Jaworzo 15 i 1505 zł. Przeworsk 270 zł. Bank Polski 9250 zł., Nadto bez transakcji: Saco: Sierż elektryczna 18 gr., Cegielni 1750—19 zł. Gazy zach. 1,40—1,50 zł. Gazy wsch. 17,75—18 zł. Olkusz 55 gr.

ZBOŻE.

W zbożu chlebowym minimalne obroty poza giełdą. Naogół ruch słaby, podaż znikoma przy małym zainteresowaniu.

Przemysł młynarski pokrywa zapotrzebowanie za granicą, w szczególności sprowadza z Węgier, Rumunii i Rosji.

Strączkowe w zupełnym zaniedbaniu. Jedynie w otrębach, szczególnie żytnich, ruch nieco ożywiony.

Tendencja ustalona. Usposobienie umi.

Zdradziecka akcja posłów białoruskich kierowana była z zewnątrz państwa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, (j.) W sprawie akcji antypaństwowej posłów białoruskich porozumiewał się w ciągu dnia wczorajszego marszałek Rataj kilkakrotnie przez telefon z ministrem sprawiedliwości Meysztowiczem a około godziny 7-mej odbył z nim dłuższą konferencję. Minister Meysztowicz zawiadomił marszałka Sejmu o dalszych szczegółach, dotyczących aresztowania posłów Holowacza i Miotły, opierając się na podstawie informacji otrzymanych w tym względzie z Wilna. Marszałek Rataj konferował następnie z przewodniczącym sejmowej Komisji regulaminowej nietykalności poselskiej, posłem Popielem. Ustalono, że Komisja ta zbierze się w poniedziałek, dnia 24 bm. i zajmie się rozpatrzeniem wniosków prokuratury wileńskiej w sprawie zatrzymania w dalszym ciągu w areszcie uwiezionych posłów białoruskich. Sprawozdanie swe w tej sprawie przedłożyć ma komisja na posiedzeniu plenarnym Sejmu w dniu 25 b. m.

Pismo białoruskie „Za Swobodu“ podaje, że w rozmowie z senatorem Bogdanowiczem, wiceprezesem Klubu białoruskiego, marszałek Rataj oświadczył, iż

materiały, jakie przedstawił mu minister Meysztowicz, wskazują niezbicie, że akcja posłów białoruskich przekroczyła granice akcji partijnej, a w dodatku kierowana była przez czynniki z zewnątrz państwa.

Wobec tego marszałek nie może nakazać wypuszczenia aresztowanych posłów i wziąć na siebie za to osobistej odpowiedzialności. Sprawozdanie w tej sprawie przedstawi marszałek na plenum Sejmu.

Naczelną Białoruską Radą Narodową, reprezentującą wszystkie stronnictwa białoruskie, wydana odezwę, w której atakuje ministra Meysztowicza za rzekomą wrogi stosunek jego do mniejszości narodowych.

Posel Jarymowicz wysłał do marszałka Rataja depesze z protestem przeciwko dokonanym aresztowaniom.

Wczoraj rozeszła się po Warszawie niesprawdzona dotychczas,

poroska o aresztowaniu jeszcze jednego, a więc szóstego z rzędu posła białoruskiego Jerzego Sobolewskiego.

Miał on zostać aresztowany w Stołpcach. Potwierdzenia tej wiadomości brak.

Charakterystyczne rezolucje.

„Zgodna“ opinia fachowych (!) organów doradczych w sprawie wywozu zboża.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, (j.) W dniu wczorajszym odbyły się posiedzenia dwóch komisji opiniodawczych, które stanowią fachowe organy doradcze komitetu ekonomicznego ministrów w sprawach polityki gospodarczej. Powzięte przez te komisje rezolucje są bardzo charakterystyczne.

Komisja opiniodawcza rolnicza, która obradowała pod przewodnictwem posła Poniatowskiego (Wyzwolenie), domagała się rozszerzenia pomocy kredytowej dla rolników,

oraz zapowiedziała, że wobec powzięcia przez rząd decyzji co do wprowadzenia celów wywozowych na zboże komisja drogą zebrania odpowiednich materiałów poprze uchwałę swą z dnia 20. grudnia 1926 r., w której wypowiedziała się przeciw ograniczeniu wywozu zboża.

Komisja opiniodawcza pracy, której przewodniczył poseł Ziemięcki (PPS), zajmowała się przede wszystkim sprawą cen cukru i organizacją przemysłu cukrowniczego.

Uchwały w tym względzie będą zakomunikowane wicepremierowi Bartłowi. Następnie komisja stwierdziła jednomyślnie, że 1) w kraju brak zboża nawet przy racjach głodowych, 2) nałożenie cła wywozowego na zboże uznać trzeba jako środek już spóźniony, 3) rząd, od lipca poczynawszy, był uprzedzany przez przedstawicieli pracy i społeczeństwa, iż swobodny wywóz zboża musi doprowadzić do katastrofy gospodarczej, 4) były minister spraw wewnętrznych Młodzianowski proponował już w sierpniu z. r. wprowadzenie zakazu co do wywozu zboża, lecz Rada ministrów propozycję tę odrzuciła.

Rewizja koncesyj monopolowych.

Delegacja Koła Żydowskiego u ministra skarbu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, (j.) W sprawach, związanych z rewizją koncesyj monopolowych, minister skarbu przyjął wczoraj delegację Koła Żydowskiego, w której skład wchodził posełowie Frostig, Hausner i Wiślicki. Minister oświadczył, iż, jak dotąd, stoi nadal na stanowisku, że

inwalidzi powinni otrzymać 15 proc., a w Małopolsce i Poznańskiem 10 proc. koncesyj, przy czem nie uważa za potrzebne, aby nastąpiło ryczałtowe wypowiedzenie wszystkich koncesyj.

W tej i w innej jeszcze sprawie przyrzekł minister wydać rozporządzenie wyjaśniające, z tem, że w myśl uprzednio już u-

stalonych zasad posiadanie majątku w wysokości 10 tysięcy złotych nie powinno być przyczyną wypowiedzenia koncesji, o ile koncesjonariusz odpowiada innym wymaganiom warunkom.

ODROCZENIE WYJAZDU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

WARSZAWA (j.) Znany literat i powieściopisarz Bressko-Breszkowski, któremu, jak o tem wczoraj donosiśmy, wydano nakaz opuszczenia granic państwa w ciągu 24 godzin, otrzymał na skutek interwencji poselstwa jugosłowiańskiego odroczenie wyjazdu do poniedziałku. Bressko-Breszkowski wyjechać ma do Łotwy.

Okupacja Nadrenji powinna przetrwać do 1934 roku.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) „Daily Express” donosi z Paryża, że odrzucenie propozycji niemieckiej przez wojskowy komitet doradczy przy Radzie ambasadorów zostało spowodowane stanowiskiem marszałka Focha, który obsłaja przy tem, że okupacja Nadrenji powinna faktycznie, w myśl traktatu wersalskiego, prze-

trwać do 1934 r. Marszałek Foch opracował projekt, przewidujący wybudowanie w ciągu siedmiu lat najbliższych całego szeregu linii obronnych na granicy wschodniej Francji. Ta wielka linja fortyfikacyjna mogłaby dopiero zastąpić obecną okupację Nadrenji.

Koncentracja wojsk litewskich na granicy Polski.

Kowno. (AW) Minister wojny wydał rozkaz odmarszu oddziałów wojskowych na granicę po sko-litewską celem wzmocnienia stra-

ży granicznej, pod pretekstem, że w Wilnie gromadzą się polskie wojska, które zamierzają ruszyć na Kowno.

Nie mając pracy i zarobku

w bandycki sposób postanowili dojść do pieniędzy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (j) Dziś przed sądem poraża m rozpatrywana jest sprawa dwóch niebezpiecznych bandytów, Bolesława Jachdrowskiego i Aleksandra Szczepanika — Są oni oskarżeni o to, że w połowie grudnia

napadli i zamordowali pod Żyrardowem w celach rabunkowych Wacława Sadowskiego. —

Bandyci przyznali się już w śledztwie do tej zbrodni, przyczem oświadczyli z cynizmem że

nie mając pracy i zarobku, postanowili dojść do gotówki na drodze bandytyzmu

W tym celu czaiowali pod stacją w Żyrardowie na przechodniów i gdy nadszedł Sadowski,

niosąc ze sobą pakunki, wzięli go za reemigranta z Ameryki

i w n dzej, że najdą przy nim znaczna gotówkę, napadli go, a gdy się bronił — zabili.

Kozpacz wyrzucanego z mieszkania lokatora.

Strzały do właściciela domu.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) Wczoraj w południe przyszło w Warszawie do charakterystycznego zajścia na tle obecnych stosunków mieszkaniowych. Przeprowadzano mianowicie eksmisję pewnego sklepu ze smarami i benzyna, a jednocześnie znajdującego się przy tym sklepie mieszkania, które zajmował Teodor Omiecki, oficer rezerwowy, obecnie urzędnik kolejowy. W celu dokonania eksmisji przybył na miejsce komornik sądowy w asystencji posterunkowego i w towarzystwie właściciela domu. Gdy przystąpiono do usuwania rzeczy z mieszkania, Omiecki, który od pierwszej chwili okazywał silne zednerwowanie

wydobył nagle rewolwer i zmierzyszy do właściciela, strzelił dwukrotnie. Jedna kula chybiła, druga natomiast trafiła właściciela, lecz tak szczęśliwie, że przedziurawiła mu tylko ubranie, gdyż ześlizgnęła się po znajdujących się w kieszeni ołówkach i nie tknęła zupełnie ciała. Omiecki odpowie za czyn swój przed sądem. Zona właściciela sklepu, przy którym mieszkał Omiecki, oświadczyła, że płacił on czynsz ustawowy regularnie, a żądanie eksmitowania go było ze strony właściciela domu zupełnie nieuzasadnione i musiało poruszyć do żywego Omieckiego.

Bestjalski mord.

Nikt z napadniętych nie pozostał przy życiu.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) Śledztwo w sprawie okrutnego mordu masowego, dokonanego onegdaj w Izabelinie pod Warszawą, postępuje energicznie naprzód. W związku z tą sprawą

aresztowano ogółem 10 osób, jako winnych lub współwinnych w wymordowaniu rodziny Krzemińskich.

Sekeja zwłok ofiar mordu wykazała, że wszyscy zabici zostali kulami z jednego rewolweru. Z osób, które padły ofiarą tego bestjalskiego mordu, nie pozostał

już nikt przy życiu.

wczoraj bowiem zmarła także najstarsza córka Krzemińskiej, Marianna, o na krótko przed nią zmarł również jej narzeczonny. —

Oboje umarli nie odzyskawszy przytomności.

choć czyniono wszelkie wysiłki, aby przywrócić im choćby na chwilę przytomność w celu wydobycia z nich jakichś zeznań w kwestji dokonanej zbrodni.

Posel Polakiewicz min. komun. kaci?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (j) W kołach parlamentarnych pojawiła się wczoraj pogłoska o nastąpić mającej zmianie na stanowisku ministra komunikacji. Podobno dotychczasowy minister, Romocki, ma już niewrócić na swoje stanowisko a na miejsce jego ma być powołany poseł Polakiewicz ze Związku Chłopskiego.

Wyrok na mordercę Kuriszw lego.

Warszawa, 18. stycznia. (Pat.). Dnia 18-go stycznia br. w sądzie okręgowym w Warszawie po pięciodniowej rozprawie zapadł wyrok na Stefana Lebrun vel Likiernika, który 28. marca 1925 r. zabił poetę i działacza gruzińskiego Sergiusza Kuriszwillego. Zabójstwo wynikało na tle zdarzeń rodzinnych. Oskarżonego skazano na 4 lata ciężkiego więzienia, z wliczeniem aresztu śledczego.

RUCH NA LINJI KALETY . POD- ZAMCZE PODJĘTY.

Warszawa, 18 stycznia. (Pat.). Z dniem 15 bm. podjęty został regularny ruch pociągów na nowowyprowadzonej linji Kalety-Herby-Podzamcze.

W OBRONIE ZDRAJCÓW.

Moskwa, 18. stycznia. (AW) Aresztowanie posłów białoruskiej włościańsko-robotniczej Hromady wywołało w prasie tutejszej formalną burzę. Rząd polski oskarżony jest o nowe zaostrzenie białego terrorku. W Moskwie i na prowincji urząda się szereg wieców protestacyjnych. — Jednocześnie moskiewskiej radiostacji polecono obwieszczenie światu o aresztowaniu posłów białoruskich z odpowiednim oświetleniem sprawy.

NOWA ORGANIZACJA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) Z inicjatywy poselskich sfer gospodarczych zawiązała się w Katowicach „Naczelna Organizacja Zjed. Przemysłu i Rolnictwa zach. Polski”. W organizacji tej reprezentowane są sfery gospodarcze Wielkopolski, Pomorza i Śląska Organizacja ma rozpocząć wydawać własne pismo w Warszawie. Rada naczelna organizacji wysłała do prezydium Rady ministrów i do poszczególnych ministrów zawiadomienie o swem powstaniu wraz z oświadczeniem gotowości współpracy z rządem.

Strzelający włamywacz.

(d) Już wczoraj donieśliśmy, że ubiegłej nocy na placu Unji Brzeskiej jakiś włamywacz usiłował pozbawić życia ścigającego go posterunkowego, Nowosiadłego. Przesłuchiwany w urzędzie śledczym bandyta nie chciał podać swego właściwego nazwiska, a następnie twierdził, że nazywa się Michał Michalski, wreszcie, że jest Józefem Józefowiczem. Ostatecznie w kilka godzin później udało się kom. Batorskiemu ustalić jego nazwisko. Jest to Michał Gulasz false Golinowski, znany włamywacz i kilkakrotnie karany więzieniem. Ostatnio został zasądzony na półtora roku i po miesiącu zdołał zbiec z więzienia.

Golinowski w policji zachowuje się cynicznie, przyczem wyraził się: „Żałuję bardzo, że posterunkowego nie zastrzeliłem”. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nim latarkę elektryczną i kilka wtyrtek, precezyjnie wykonanych.

CZEREMCHOWY KREM

MYDŁO I PUDER — WSZĘDZIE DO NABYCIA

1395

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Włamanie przy ul. Sokoła. Rozbita kasa w siódmym gimnazjum

(d) Tej nocy już siedemnaste włamanie z rzędu w osiemnastu dniach zostało dokonane przez grasujące we Lwowie szajki włamywaczy. Tym razem ofiarą dłużej złodziejskiego padła wertheimowska kasa w siódmym gimnazjum państwowym, przy ulicy Sokoła 1. 2.

Dziś nad ranem o godzinie czwartej tercjan Tomasz Adamczyk, wraz z tercjanem Zaprągą, przystąpił do opalania klas szkolnych i dyrektorskiej kancelarii. Gdy zaświecono w kancelarii, spostrzegli oni, że stojąca tam kasa wertheimowska jest rozbita, a obok niej leżą różne złodziejskie narzędzia i złamany przez wpół „łom”, służący do podważania stalowej bary. Natychmiast zawiadomili oni o tem policję, oraz dyrektora gimnazjum.

Na miejscu wnet zjawił się komisarz Białkowski, zastępca kierownika urzędu śledczego, wraz z referentem Bajtą i wywiadowcami.

Wstępne dochodzenia wskazują, że włamywacze jeszcze wieczorem dali się zamknąć w garażu i to w jednej z sal szkolnych, w której ukryli się pod ławkami. W nocy udali się oni do kancelarii dyrektora i tam zabrali się do rozbijania kasy. W ścianie wywiercili dziury, a następnie otwór. Tymczasem w trakcie tej roboty łom się złamał, skutkiem czego pozostał je ynie mały otwór. Sprawcy wobec tego przy pomocy szczypek i kłaków przez ten otwór zdolali wyciągnąć zaledwie 300 zł., pozostawiając resztę pi nieży w kasie.

Po dokonaniu tego czynu sprawcy przez pańterowe okno wyskoczyli na ulicę Sokoła i zbiegli.

Przeprowadzenie tego włamania jest dość nieudolne, co też wskazuje na to, że w tym wypadku włamywali się nowicjusze. W sprawie tej policja prowadzi energiczne dochodzenia.

rów. Dwa auta stały przy drodze w pobliżu. Towarzystwo to, z wyjątkiem dwojga nagich tancerzy, którzy zostali na placu, zdolali uciec w samochodach Aresztowaną parę. Onegdaj odbyła się przeciw nim tajna rozprawa. Ona, tancerka zawodowa, on, student praw, odznaczający się wspólną, klasyczną budową antycznych greckich posągów, usprawiedliwiali się, że tańczyli tylko dla dobrego kółka widzów klasyczny „taniec posągów” i nie widza w tem nie zdrożnego.

Sąd skazał ich na trzy miesiące. Ale ponieważ karę zniesiono, odsiedzieli ją zresztą w areszcie inkwizycyjnym, wypuszczeni zostali na wolność.

Mownica publiczna.

Wedle Konstytucji nauka w szkołach państwowych powinna być bezpłatna; rząd jednak zaprowadził dwie taksy w półroczu tak, że uczniowie płać w gimnazjach takse za zużycie materiałów i taksę administracyjną. Pierwsza taksa wynosi dla uczniów 15 zł., a taksa administracyjna wynosi 25 zł. Jeżeli urzędnik, mający dwoje dzieci w gimnazjum, musiał w miesiącach październiku do grudnia włącznie zapłacić przeszło 70 zł. (40 z. za jednego, a 32 zł. za drugie), to taki wydatek znacznie podkopuje stan finansowy dzisiejszego urzędnika. — Ale jednak stosunki finansowe państwa nie pozwalają zwolnić dzieci urzędniczych od tych podatków szkolnych, to przecież nie wielki to błąd uszczębek dla budżetu, jeżeli przy najmniej dzieci nauczycieli szkół średnich będą od tych taks zwolnione.

Dzieci kolejarzy korzystają z ulg przy jeździe, płać 5 czy też 10 proc.; nauczyciel szkoły średniej nie chce, żeby jego dziecko jeździło zadarmo do klasy do klasy, ale powinien mieć ten przywilej, żeby nie opłacał podatku na rzecz tej instytucji, w której tak ciężko pracuje nad wychowaniem młodzieży.

Prof. Joachim Schlegelher.

Z sali koncertowej.

(HERMAN JADLOWKER).

Z olbrzymią, sobie właściwą maestrią wykonał onegdaj Herman Jadlowker, I-szy tenor opery w Berlinie, piękny program złożony głównie z arji i pieśni dawnych i dzisiejszych kompozytorów. Słyszeliśmy arje starowłoskie, pieśni Schuberta, kompozycje Berlioza, Massaneta, Bemberga, obok nowych utworów Respighiego, Billiego, Cimari. Piękna arja z opery Cilei: „L'Arlesiana” zakończyła oficjalny program, po którym poszły naddatki, wśród nich arja z opery Verdiego „Otello”.

Herman Jadlowker interesuje w pierwszym rzędzie interpretacją wykonywanych przez siebie utworów. Tak śpiewanych pieśni Schuberta, jak w jego interpretacji nie słyszałem dawno. Wysunął się tu pieśń zatytułowana: „Der Lindenbaum”, nie następowała jej kroku dalsza: „Abschied”, ni „Der Doppelgänger”, chociaż, przyznaje, wolę ją w brzmieniu barytonowego głosu. Słownie zaśpiewana „Elegja” — Massaneta, obok pełnych melodyjności utworów Bemberga, zwłaszcza „Chant Hindou”, doskonale ujęte utwory ostatniej doby złożyły najpochlebniejsze świadectwa zdolnościom interpretacyjnym artysty. Podane w znakomitej formie, oparte o świetnie wyszkolony głos, zróżnicowane przepysznyimi odcieniami dynamicznymi, doskonale pod względem dykcji, stanowiły mogły prawdziwy wzór. I w światłach tych wysoce pochlebnych wartości gasy niedomogi głosu, któremu chwilami brakło potrzebnego blasku.

Hermana Jadlowkera przyjmowano bardzo serdecznie darząc go hucznymi oklaskami. Znaczna ich część przypadła w udział Drowi Edwardowi Steinbergerowi, który swój kunszt akompaniatorski podniósł na prawdziwe wyżyny. Sala była prawie pełna.

Prof. Lesław Jaworski.

Złowu tajemni i ze samobójstwa w Zakopanem.

(kap) Jeszcze nie przebrzmiały echa dwóch ostatnich samobójstw w Zakopanem, które prawie dzień po dniu nastąpiły po sobie, gdy znów onegdaj w lukusowym hotelu „Bristol” rozegł się strzał samobójczy.

Młody, może 20 letni, akademik Ossowski z Warszawy, który pod koniec grudnia przyszedł do Zakopanego i zamieszkał w „Bristol”, wyszedł onegdaj około godz. 11-ej wieczór z hotelu, nie zdając sobie sprawy z żadnego zderzenia. Około 2-giej w nocy wrócił z miasta, udając się do swego pokoju Nr. 12.

Następnego dnia, gdy do godz. 2-giej nie zadzwonił na portjera, portjer zapukał do pokoju, lecz nie usłyszał żadnej odpowiedzi. Klucz, tkwiący wewnątrz w zamku, przekonał go, że ktoś jednak jest w pokoju.

Zajrzał więc przez dziurkę od klucza i spostrzegł Ossowskiego, leżącego bez ruchu na podłodze. Zawiadomiono niezwłocznie policję, która otworzywszy drzwi znalazła zimne już zwłoki młodego akademika. Złotano ustalić że odebrał on sobie życie wystrzałem z rewolweru w serce i musiał ponieść śmierć na miejscu, gdyż nastąpiła według orzeczenia lekarza około 2 po północy. Kula rewolwerowa przeszła na wylot, przebiła ramię u krzesła i ukwili w ścianie. Wystrzału w hotelu nikt nie słyszał, gdyż odbywała się wtedy huczna zabawa Czerwonego Krzyża.

Motywy samobójstwa są chwilowo niewyjaśnione. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że to ich jest erotyczne.

Nimfy i satyry w Lasku Bulońskim.

Z tajemnic nocnych Paryża.

(?) Dla osób, które znają wymyślne i perwersyjne zabawy paryskich starych i młodych lowelasów, nie było to tajemnicą, że w letnich miesiącach rozgrywa się w Lasku Bulońskim sceny, przypominające arcydzieła euluzyskie w starożytnej Grecji. Nie wiedziała tylko o tem policja.

Aż pewnego ranka zablakał się policjant aż do zielonej rotundy w Lasku Bulońskim. To, co tutaj zobaczył, skłoniło stróża ładu społecznego do oświadczenia, że aresztuje zebranych. Poczciwina sam był przytem moeno zawstydzony, gdy od tych panów i pań tańczących na polance

tak, jak ongiś może tańczyli w raju Adam i Ewa, zażądał wylegitymowania się. Pady nazwiska znane; jakiś dyplomata zagraniczny, potem wyższy urzędnik policji i jeszcze wiele osobistości ze świata politycznego, finansowego i artystycznego. — Stwierdziwszy to, odstąpił policjant od zamiaru aresztowania, ale władzy swojej doniósł o wypadku.

Od tego czasu policja czuwa przez całą noc na wszystkich zagajnikach Lasku Bulońskiego.

Dnia 3-go września nad ranem br. znówu przyłapano podobną grupę nimf i saty-

Kronika bieżąca.

20

STYCZNI

CZWARTEK

rz. kat.: Fabiana,
gr. kat.: Sob. św. J.Temperatura w dniu 19 bm.
o godzinie 8 rano: -5°

REPERTUAR TEATROW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI

Środa: Kredowe koło.

Czwartek: Cyganeria, gość. występ pani Ewy Turskiej-Bandrowskiej.

Piątek: Róża. Poemat dramatyczny St. Żeromskiego. Premiera.

TEATR NOWOŚCI.

Środa: Księżna cyrkówka.

Czwartek: Niedojrzały owoc.

Piątek: Jeszcze o tem nie wlecie.

TEATR MAŁY.

Środa: Tajemnica powodzenia. Występ A. Rótyckiego.

PROGRAM KASYNIA I KOŁA LIT.
ART. na bieżący tydzień: We czwartek dnia 20 stycznia br. początek punktualnie o godz. 20-tej. Koncert sonatowy prof. Marian Dąbrowski i dr. Marek Bauer: 1. W. Mozart — Sonata e-mol K. Nr. 304; 2. J. Brahms — Sonata a-dur op. 100; 3. L. v. Beethoven — Sonata e-mol op. 40 Nr. 2.

APOLLO: Kurjer carski.

FATAMORGANA: Hrabia Katia oraz Konkurenti Buster Keatona.

CHIMERA: Młynarczykowie, oraz Z ogniem nie igra!

KOPERNIK: Dziesięć tysięcy narzeczonych, oraz Jodynaczka króla miedzi.

LEW: Kobra

MARYSIENKA: Dziesięć tysięcy narzeczonych, oraz Jodynaczka króla miedzi.

NOWOŚCI: Carewicz

PALACE: Ben-Hur.

PASAZ: Król

ROCCO: Honor i ciota, oraz Miękkie serce.

Polskie Towarzystwo Muzyczne.

Piątek 21. i niedziela 23. stycznia: „Połepie i Fausta”, wielki oratorium świecki na chóry, orkiestrę i solistów. 27

TEATR WIELKI wystawia dziś po raz ostatni wielokrotnie przepiękny poemat dramatyczny Klabunla Kredowe Koło, który w pełni powodzenia ustępuje miejsca nowej premierze dramatycznej: wspaniałemu dramatu St. Żeromskiego: „Róża”.

Jutro 20 bm. ukaże się dawno niegrana, prześlizgnięta opera genialnego kompozytora G. Puccini'ego Cyganeria w pierwszorzędnej reprezentacji wokalo-artystycznej.

PREMIERA „ROŻY”, potężnego poematu dramatycznego St. Żeromskiego odbędzie się nieodwołalnie w piątek 21 bm. W przedstawieniu uczestniczą pp.: Hańska, Ładosiówna, Wołoszynowska, dyr. Barwiński, Bielecki, Czaki, Dąbrowski, Dobrowolski, Dobrzański, Fertner, Guttner, Kalinowski, Knobelsdorf, Okornicki, Ratschka, Strachocki, Szyndler, Zabiński i inni. Reżyseria spoczywa w rękach p. Janusza Strachockiego. Nowe, stylowe dekoracje Z. Balka. Ilustracja muzyczna Jarosława Leszczyńskiego.

TEATR NOWOŚCI powtarza czarującą i wspaniałą wystawioną operetkę E. Kalnana: Księżniczka Cyrkówka.

Jutro 20 bm. ukaże się na scenie Teatru Nowości najwspanialsza nowość komediowa: „Niedojrzały owoc” Ognouxa i Thery'ego, która na scenie Teatru Wielkiego zdobyła rekord śmiechu dzięki świetnej grze artystów pod kierunkiem reżyserskim Juliana Dobrzańskiego.

RUDOLF VALENTINO

Nowoczesny Cienowłose
ws ania im ramacie n. t.

KOBRA (TRUJĄCY CZAR)

Kino LEW = DZIŚ PREMIERA = Kino LEW

CHÓR POCZTOWEGO KOŁA MUZYCZNEGO odśpiewa w niedzielę 23. bm. o godz. 10 rano podczas Mszy św. w kościele św. Marii Magdaleny, szereg kolend, zaś o godz. 12 tego samego dnia w kościele katedralnym.

(d) SP. ROMAN LEWICKI, sędzia sądu apelacyjnego zmarł wczoraj we Lwowie, przeżywszy lat 56. Sp. Lewicki był swego czasu sędzią powiatowym w Rudkach, następnie podprokuratorem we Lwowie, gdzie też mianowany został okręgowym sędzią, a wreszcie sędzią apelacyjnym. W czasie okupacji rosyjskiej sp. Lewicki był wywieziony ze Lwowa do Kosji, skąd za interwencji władz austriackich powrócił po dwóch latach. Zmarły pozostawił żonę i syna. Pogrzeb odbędzie się jutro we czwartek z domu żałoby przy ul. Chmielowskiego 5 o godzinie 2 po południu.

(d) OPLATEK U WETERANÓW WOJSKOWYCH. Korpus wysłużonych wojskowych onegdaj w własnym lokalu przy ul. Ochronek 1 urządził tradycyjną uroczystość opłatka. Po przemówieniu prezesa Pawłowskiego i wzniesienia okrzyków na cześć Prezydenta Mościńskiego i marszałka Piłsudskiego, nastąpiło łamanie się opłatkiem i składanie życzeń. Ks. major Truszkowski wygłosił piękne przemówienie, poczem przemawiali jeszcze: ks. Rudolf, proboszcz OO. Bernardynów, prezes honorowy Dziedzielewiec, dr. Szarski, pułk. K. Baczynski i inni. Udział w tej uroczystości wzięli liczni delegaci różnych stowarzyszeń, oraz członkowie Korpusu. Nastroj w czasie zebrania panował serdeczny.

ZA SPOKÓJ DUSZY SP. WOJCIECHA BIECHOŃSKIEGO Doktora honorowego Uniwersytetu J. K., Komandora Orderu „Polonia Restituta” z Gwiazdą, b. członka Rządu Narodowego z r. 1863, Prezesa Towarzystwa Uczestników powstania z r. 1863, b. Prezesa Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych, honorowego obywatela i b. burmistrza miasta Gorlic, b. naczelnego Dyrektora Akcyjnego Banku Związkowego, b. Radnego m. Lwowa, honorowego członka i Prezesa Towarzystwa „Miejskie Ochronki Chrześcijańskie” itd. itd. odprawione zostanie w kościele archikatedralnym obrz. łac. w czwartek, dnia 20. stycznia 1927 o godzinie 10:30 przedpoł. Nabożeństwo żałobne na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych sp. Zmarłego zapraszają Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie i Towarzystwo „Miejskie Ochronki Chrześcijańskie” we Lwowie.

POSIEDZENIE RADZIECKIEGO KLUBU POLSKIEJ DEMOKRACJI odbędzie się we środę 19. stycznia br. o godz. 6-tej wieczór w biurze p. Wiceprezydenta miasta Dr. Schleichera w ratuszu. Na porządku dziennym: referat p. r. Felsztyna.

NA CEL BUDOWY „DOMU AKTORA POLS.” we Lwowie, urządził Zw. Artystów Scen Pols. Gn. do Lwów w sobotę 5 lutego br. Tradycyjny Bal Reprezentacyjny, we wszystkich wspaniałych udekorowanych salach Hotelu Krakowskiego Komitet i gospodynie bału, któremi są wszystkie artystki naszych teatrów, przygotowują mnóstwo niespodzianek i oryginalnych atrakcyj. Zaproszenia wydaje sekretariat ZASP w Teatrze Wielkim od 20 bm. codziennie w g. od 12 do 2 pop i od 6 do 8 wiecz.

POLSKIE TOW. POLIT. zawiadamia swoich członków, że w środę 19 bm. wygłosi odczyt p. inż. Maurycy Altenberg pt. Koszta produkcji i wysokość taryf w Elektrowniach parowych i wodnych. Początek o c. 18. Goście mile widziani.

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY dla nauczycieli szkół powszechnych przed Kom.

sją Egzaminacyjną we Lwowie rozpoczęło się częścią pisemną dnia 3. marca br. Podania należące udokumentowane za pośrednictwem Władzy przełożonej wnosić należy do Komisji Egzaminacyjnej we Lwowie, ulica Skarbowska 45 (Szkoła męska im. Staszica) do dnia 26. lutego br.

WYSTAWA K. KOSTYNOWICZA I M. REYZNERA urządzona w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przem. brama od ul. Dzieduszyckich) trwać będzie tydzień do środy dnia 19. bm.

BAL DUBLAŃSKI odbędzie się dnia 9. lutego w salach Kasyna i Koła Lit. Art. Tradycyjny ten bal organizuje jak zawsze Koło Dublańczyków, co niewątpliwie daje gwarancję, iż impreza ta należeć będzie do najudatniejszych zabaw sezonu karnawałowego.

Z KRONIKI KARNAWAŁOWEJ. Staniem Towarzystwa „Esperanto” odbędzie się w sobotę 22. bm. w przepięknie udekorowanych salach Inst. Techn. Izby Handlowej (ul. Bourlarda 5) — Rant z tańcami. Łaskawy współudział objęli artyści Teatrów Miejskich: pp. Leonja Barwińska, Franciszka Płatówna, Marja Korabianka, Romuald Cyganik itd. Zapowiedź tej atrakcyjnej zabawy o wysokim poziomie artystycznym okraszona promieniami zielonej gwiazdy, wywołała żywe zainteresowanie wśród elity sfer towarzyskich naszego miasta oraz prowincji. Spodziewany jest też przyjazd gości z Warszawy i Krakowa. Całkowity dochód przeznaczony się na cele oświatowo-kulturalne, związane ze szczytną ideą pomocniczego języka wszechświatowego, na polskiej ziemi zrodzonego również na pomnożeniu biblioteki Towarzystwa.

(d) **LIChWA MIESZKANIOWA.** Wczoraj do prokuratury przy okręgowym sądzie karnym weszło doniesienie policyjnego urzędu śledczego przeciw Cyli Griffłowej, żonie Leona, urzędnika prywatnego, o lichwę mieszkaniową. Mianowicie Griffłowa od Izydora Henschla pobrała 480 dolarów tytułem odstępnego za mieszkanie. Kwotą tą podzieliła się z Bernardem Bardachem, właścicielem realności i fabryki wyrobów papierowych przy ul. Batorego 11.

(d) **ARESztOWANIE KOMUNISTÓW.** Wczoraj policja na głównym dworcu kolejowym aresztowała dwóch braci Wierzbickich, agitatorów komunistycznych, którzy właśnie przyjechali do Lwowa. Są to dwaj ukraińscy studenci, pochodzący ze Lwowa. Brali oni udział w akcji szpiegowskiej na terenie Małopolski i należeli do organizacji wykrytej w Krakowie. Wierzbickich jeszcze wczoraj policja odstawiła do krakowskiego sądu.

(d) **ARESztOWANIA.** Policja wczoraj aresztowała: Józefa Szostakowskiego za oszustwo na szkodę Miny Hackl, zamieszkałej przy ul. Bernsteina 17; Józefa Pochoźnego, kelnera, za opilstwo; oraz Samuela Schüchtera z Ustrzyk, za jazdę pociągami bez biletu i włóczęgostwo.

(d) **CZYJE KLUCZE?** Posterunkowy Peda na ul. Zielonej znalazł dwa duże klucze, związane sznurkiem. Odebrać można w pierwszym komisariacie policyjnym przy ul. Jabłonowskich.

P. WŁADYSŁAW CHAPOWICZ, albo też bracia jego Stanisław lub Ignacy — mają do odebrania list w Dyrekcji naszego piśma.

SPRAWY GOSPODARZE

DODATEK GMINNY DO PAŃSTWOWEGO PODATKU GRUNTOWEGO.

Rada miejska uchwała z dn. 9 i 16 grudnia z r. 1927-28 dodatek gminny do państwowego podatku gruntowego w wysokości 135 proc. wpływów z tegoż podatku na obszarze miasta Łwowa bez dodatku oddzielnego.

Uchwałę tę podaje Magistrat do powszechnej wiadomości z tem, że przeciw niej wolno każdemu członkowi gminy wnieść w ciągu 8 dnia do Magistratu uwagi, które przedłożone będą władzy nadzorczej do rozstrzygnięcia przy zatwierdzeniu uchwały.

Herbata Kiedla

Sport.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Łódzkie mistrzostwa robotnicze.

W Łodzi odbył się zjazd robotniczych klubów sportowych Województwa Łódzkiego przy udziale delegatów 7 klubów. Na zjeździe tym utworzony został robotniczy okręgowy związek sportowy. Związek ten przystąpi w roku bieżącym do zorganizowania na wiosnę rozgrywek piłkarskich o robotnicze mistrzostwa okręgu.

LKS. BEZ TRENERA.

Wieloletni trener LKS-u Lejos Czejsler (Węgier) opuszcza w tych dniach Łódź i udaje się do kraju na stałe.

WYDZIAŁ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W MINISTERSTWIE WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

Przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego utworzony został Wydział Wychowania Fizycznego, na czele którego stanął znany działacz i pedagog pułk. S. G. Kiliński. Wydział w. f. dzielić się będzie na cztery referaty: higieny, przysp. wojsk., wychow. fizyczn. i harcerstwa.

Do tego wydziału należeć będzie jedynie wychowanie fizyczne szkół. Opiekę nad resztą młodzieży i klubami sportowymi objął wydział wychowania fizycznego przy M. S. Wojsk., na czele którego stoi ppłk. S. G. Ulrych.

JUBILEUSZE KLUBÓW SPORTOWYCH.

W roku bieżącym cztery kluby polskie obchodzą swe jubileusze, a mianowicie: Pogon Łwowska w dniach 1, 2 i 3 maja, Wisła krakowska 5 i 6 czerwca, w łecie zaś Cracovia i Warta poznańska.

POLSKI ZWIĄZEK NARCIARSKI A MISTRZOSTWA EUROPY W R. 1929.

Jak się dowiadujemy, Polski Związek Narciarski rozpoczął czynić starania w międzynarodowej federacji narciarskiej o powierzenie Polsce zorganizowania narciarskich mistrzostw Europy w roku 1929 w Zakopanem.

ZAWODY NARCIARSKIE W WILNIE.

Pierwsze w sezonie zawody narciarskie dały następujące wyniki: bieg pań 4 km. — 1) Daukszancka 50:35; 2) Jaśkowiczówna. — Bieg młodzieży 4 km. — Stankiewicz 26 m.; 2) Iwanowski. Bieg starszych 8 km. — Niemcecki 49:54; 2) Niemczyński. Bieg młodzieży szkolnej 4 km. — Bie 31:36. Skoki 1) Dowbór nota 36. Zawodami kierowali pp. Kempisty, Wisiecki i Dowbór.

Wnioskując z czasów, poziom narciarstwa wileńskiego nie jest wysoki.

RÓŻNE WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

New Jork. Fenomenalny rekord pływacki. W dniu onegdajszym Johnny Weismüller ustanowił nowy światowy rekord pływacki na 100 jardów stylem dowolnym, osiągając czas 49.8 sek. Dawny rekord Weismüllera wynosił 52 sek.

Paryż. Bieg na przełaj o nagrodę redakcji „Intransigeant“ wygrał Pele w czasie 30:15 (9 km.). Startowało 1100 zawodników. Drugim był Marchal.

New Jork. Szwedzki biegacz Wide przybył do Ameryki, gdzie będzie startował w szeregu zawodów w hali.

NASI ZA GRANICĄ. Znana lekkoatletka warszawskiego AZS-u p. Lufa Gorlof przebywa od kilku miesięcy w Paryżu. Jest ona członkiem klubu Femina Sport i uprawia z zapałem trening zimowy.

WALNE ZGROMADZENIE LKS. LE-GJA odbyło się dnia 16. stycznia br. o godzinie 11 rano w Ochrońce w Snopkowie. — W skład zarządu wchodzi: Prezes: inż. Czesław Domaszewicz; wiceprezes: Stanisław Kolesa; skarbnik: Stanisław Brunarski; sekretarz: Antoni Szewczyński; gospodarz: Władysław Wieczysty.

BAR-KOCHBA zwycięża Fogen 6:3 w wodach ping-pongowych, rozegranych dnia 16. stycznia br.

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.

Murmi.

Zanim zajmijmy się krytyką ostatniego tomu K. Wierzyńskiego pt. „Laur olimpijski“ (nakł. Mortkowicza) przedrukujemy z niego jeden z wierszy poświęcony sławnemu lekkoatlecie finlandzkiemu.

Krok mój jest marszem tanecznym,
Krok mój, jak serce, uderza.
Jestem zegarem oddechu,
Płynę w powietrzu, jak wieża.
Ryt mój zespala się z ziemią,
Dźwięczą bije w nią stopa.
Biegne przez świat naokoło.
Ameryką i Europą.
Ruch mój za ruchem nastaje,
W ruchome koło się zmienia.
Jestem zegarem wysiłku,
Jestem rekordem natchnienia.
Skokiem przesadam trybuny,
Mijam krzyżące stadiony.
Niesie mnie wiatr moich skrzydeł.
Wiatr wielki i niezmierzony.
Skanduje tempo i wzmagam,
Przechodzę już do finiszu, —
Powiedzieć tym tłumom ludzi,
Niech zmiłną niech się nieśną.
Nie chcę żadnego zwycięstwa,
Nie chcę ich braw ani krzyku,
Chcę przerwać taśmę i spocząć
Na starym, greckim pomniku.

Kronika śląskawa

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w styczniu.

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY. Przed tuł hennisją egzaminacyjną odbędą się kwalifikacyjne egzaminy na nauczycieli (kl.) szkół pows. ochnych począwszy od 7 lutego. Podana należy wnieść do 31 stycznia br.

GRYPA DALEJ SZALEJE. Straszna epidemia grypy dotknęła całe nasze miasto, tak że uległy jej masowo nawet całe rodziny. W bieżącym tygodniu jest tu notowanych 600 wypadków; apadnięć na tą chorobę. Cyfra ta wznosi się znacznie, jeśli dodamy do niej cały szereg wypadków nienotowanych.

SPIRYTUSU ZABRAKŁO. Skarżą się nam, że sklepy spirytusowe mają znikomą tylko ilość spirytusu. Kupcy tłumaczą sę małym przydatkiem. Możliwe, że dyrekcja monopolu wglądneła w tułjsze stosunki i badała przyczynę dla czego wciąż tak brak spirytusu. Czyżby miał znowu podrożeć?

KRADZIEŻ SUKNA. Policja aresztowała Grzegorza Kobylańskiego, który skradł zwoj sukna na szkodę kupca Heckerlinga. Aresztowane również Jana Kohnaka, który obrabował N. Wagnera na ogólną sumę 118 zł i 20 dol. ameryk.

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

Zmysłność zwierząt. - Kruk. - Szpak. - Drób domowy. - Wróble.

ZMYŚLNOŚĆ U ZWIERZĄT.

Mówiliśmy w ostatniej pogadance o tem, że zwierzęta okazują pamięć. Ten jednak rodzaj pamięci, który opiera się na całym szeregu codziennych wrażeń, zawsze jednakowych, mało nam trafia do przekonania. Dlatego też ważny pod rozwagę wypadki inne, więcej skomplikowane, ale takie, które były wolne od „nadzwyczajnych wyników tresury“, pokrywających świetnymi napozór wynikami zwyczajne — powiedzmy otwarcie — egzystwo.

Jednego lata, — a było to przed 25 mniej więcej laty, — wypadło mi spędzić dni parę w zacisznym dworze w S. Nie mając wiele zajęcia, szliśmy wraz z bratem w park strze-

lać do celu, który rehiciliśmy ze starej talji kart. W przedsięwzięciu tem towarzyszył nam stary, nawpół oslepy pies, seter, który całymi dniami leżał i drzemał, ale, gdy się wzięło strzelbę w rękę, on, jako wierny towarzysz myśliwca ożywał się i dość sprawnie szedł. Otóż raz zdarzyło się, że gdy nas po jakimś godzinie zabawianiu się strzelaniem do celu odwołano na obiad, poszliśmy do dworu, a wchodząc do mieszkania, położyliśmy talję kart na ławce werandy. Po południu, mniej więcej o 4-tej godzinie poszliśmy znowu na ulubione miejsce ćwiczyć się. Przyszedłszy na tę improwizowaną strzelnicę, zorientowaliśmy się, że nie wzięliśmy ze sobą kart. Wracać do domu — jakie pół kilo-

metra — nie chciało się żadnemu, poczęliśmy się tedy namyślać, jakby też sobie tarczę sporządzić. W tem rozstargnieniu nie spostrzegaliśmy, że pies znikł. Po chwili patrząc my, a nasz seter biegnie ku nam i niesie w pysku talję kart, dając w ten sposób dowód, że zorientował się w sytuacji i kombinował.

Wypadków takich możnaby podać więcej, i podałbym je, gdyby nie obawa, że czytelnicy zaliczą mnie do cechu myśliwych wskutek tego nie uwierzą opowieściom dalszym. Dlatego wolę porzucić teren psi — jako najbardziej myśliwski — i przejść na inne pole.

KRUK.

Kruk posiada bardzo wiele przymiotów a zwłaszcza godne uwagi są jego pamięć, bystrość, ostrożność i dowcip, a w potrzebie odwaga, przebiegłość i rozważa. W niebezpieczeństwie w lot oceni jego wielkość, zna

doskonale strzelbę i umie ocenić odległość, którą nabój przebiec może, rzadko da się podejść. Nader łatwo uczy się mówić basem i to tak wyraźnie, jak żadna papuga, przemawiając głosem chrzypliwym, niejednego może oszukać. Naśladuje dokładnie nietylko mowę ludzką, ale także szczekanie psa, miauczenie kota i głosy innych zwierząt. Nieraz tak jest szczebiotliwy, że dniami całymi gada.

Przeglądając opisy życia ptaków^{*)} spotyka się. Por. Hubert i Strycharski: Z życia ptaków.

Widać bardzo ciekawy opis z życia kruków. Poller, właściciel hotelu w Krakowie przy placu św. Ducha, i ulicy Szpitalnej, posiadał kruką, Kubę, który paplał dzień cały to po polsku, to po niemiecku. Istny keiser. Gdy powóz zaturkotał, Kuba był przed oberżą, wołał: „Herein, guten Morgen!“, płatał się między nogami wszystkich, a tak zresztą, że go nigdy nie przestapiono. Za gośćmi skakał po schodach, do drzwi pukał, póki mu nie otworzono.

Szkody robił znaczne, w kuchni umiał zawsze kęs mięsa ukrącić i z nim uciec; kucharz, kuchta, dziewczka w pogoń za nim, — aż piechota do bramy, tam zerwał się do lotu i osiadał na murku naprzeciwko domu. Kradł mięso i kilkakrotnie powtarzał z triumfem: Kuba! — Rozgniewana służba groziła, krzyżowała na niego, on drwiąc, paplał swe wyrazy, a gdy drabinę przystawiano, brał mięso i na dach wylatywał. Kradł jednak również i łyżeczki do kawy i chował je po rynnach.

Wypędzano go z restauracji, ale on zawsze umiał w stosowną dla siebie chwilę powrócić. Upatrzywszy pończotny kasek pieczeni, wylatywał na stół, porwał gościowi kawałek mięsa z talerza, zostawiając często (ze strachu) co innego i ulatywał pod piec. Nic więc dziwnego, że podobne postęпки ulubionego kruka przysparzały gospodarzowi wiele nieprzyjemności.

W dodatku miał ten kruk i tę przywarę, że wstawszy rano, chodził korytarzem od numeru do numeru i pukał w drzwi tak długo, dopóki zaspiany podróżny nie zawołał: „Herein“. Kruk odpowiadał wtedy: „Kuba“ i szedł do następnych drzwi powtarzać to samo. Te rozliczne sprawy i grzeszki przebrały dozę cierpliwości oberżysty, darował więc kruką jakimś Niemcowi z Wrocławia. Ten wpakował Kubę do kojca i przewiózł go do Wrocławia. Alieci po dwóch dobach nasz Poller spał jeszcze, kiedy rano ktoś puka do drzwi z wielką natarciwością. Poller rozbudzony i gniewny odpowiada: Herein, a na to słyszy odpowiedź: Poller, Kuba. Rzecz jasna, że rozczulony tem Poller przyjął wygnanie, darował mu „resztę kary“ i już się z nim nie rozłączył.

SZPAK.

Wielką zdolność naśladowczą posiada szpak. Wszystkie słyszane w danej okolicy głosy, a więc gwizd wilgi, gdakanie kur, turkot młyna, bicie przepiórki, a nawet mowę ludzką, wszystko podechwyci wprawne ucho, gorliwie wyuczy się gardło szpaka i oddaje potem w wesóły sposób. Ciekawym jest opis, jak szpak wiernie naśladuje nawet gwizd ludzi. Pewien właściciel ogrodu chorował na gardło i wskutek tego przywoływał robotników gwizdaniem. Otóż zdarzało się nieraz, że ludzie nadbiegali, mimo, że właściciel ich nie wołał, bo np. nie był nawet w danej chwili w ogrodzie. Pokazało się wreszcie, że gnieżdżący się w pobliżu domu szpak podechwycił sposób gwizdania i taką sobie uciechę wyprawiał.

DRÓB DOMOWY.

Któż z nas nie obserwował z wielką satysfakcją zachowania się drobiu. Chodzą swobodnie po dziedzińcu kury, kureczka, chodzi i panoszący się kogut. Wszystko zajęte pozornie tylko szukaniem żywności. Raptem jeden krzyk — a w lot, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej wszystko momentalnie

nie znika. — Zdziwiony oglądasz się długo, szukając przyczyny. Wreszcie po długiej chwili dostrzeżasz jastrzębia w przestworzu.

— Albo ten codzienny pochód na spoczynek. Od drzwi kurnika umieszczonego na górze prowadzi na dół deska, po której krocza na spoczynek poważnie kury. Ale pierwszy wychodzi kogut, wyszedłszy na górę nie wchodzi do środka, ale staje na boku, a kury, defilując przed nim, wślazą do środka. Mimo woli myślisz sobie: gospodarz, robiący przegląd swojej gromadki. I nie omyliłeś się, bo oto, gdy kury weszły do środka, on szybkim ruchem schodzi na dół, biega po podwórzu a za chwilę widzisz go, jak rozwścieczony pędzi przed sobą zapóźnioną kurę, która chciała wykorzystać chwilę miłego wieczoru, a której on nie oszczędził małżeńskich upomnień.

WRÓBLE.

Prym jednak dźlerzą wróble, które nawet na strachach przeciw nim stawianym siadają... A jest zawsze między wróblami jeden taki wójt, który wszystko wypatry i zbada. Ten, niby ot tak od niechcenia podskakuje sobie z daleka, a dobrze wyciąga szyję i wszystko co trzeba, wybornie widzi. Rzucisz ziarno drobiu — już pan wójt wróbli jest, a za nim cała gromada i nim się drób zbierze, wróble pierwsze żywią się. Nasypiesz koniom obroku do żłobu, już wróble spenetrowały to i już dzielą się — choć nieproszona — obrokiem z koniami. Stanie wóz na drodze, a dadzą koniom jeść, wróble muszą być przytem, niebezinteresownie naturalnie.

Nie nie ujdzie ich uwagi, a już najpilniej pracują, gdy się słońce pietruszkę, mak itp. toż samo na łanach dojrzewającego zboża, albo w sadzie na trześniach, chociaż i słonecznikom nie przepuszczają.

Dr. Roman Jamrógliewicz.

Cuda radiotechniki. Luminofon.

MUZYKA ŚWIATEŁ — HARMONJA SFER — PRZYSZŁOŚĆ RADJOTECHNIKI.

Radjotechnika, ten nowy świat twórczości „wiedzy i techniki“, dający zmysłom fakta „niewidzialnej rzeczywiście“, tj. oprowadzające niezmierzonoj przestrzeni dla słuchu (możemy słyszeć w odległości tysięcy kilometrów bez żadnego połączenia materialnego), dalej z wyciskiem oprowadzające przestrzeni — jeszcze bardziej zdumiewające — dla wzroku „telewizję“ (w dźwięk na odległość bez drutu) — rozszerza nieustannie zakres nowych dziedzin pracy wynalazcy.

Przy widzeniu na odległość pośredniczy komórka selenu przekształcająca impuls zmienny światła, na zmiennie prądy elektryczne, które w stacji odbiorczej napowrót przekształcone są w impulsy świetlne, dając wzrokowi obraz przedmiotu lub zdanie wysłanych na falach eteru.

Słynny wynalazca „promieni śmierci“, o których pisały wszystkie pisma obu półkuli ziemi, Mathews, wyeksperymentował jednak dalszy etap „radio“.

Oto nie mniej, ni więcej, jak zamiar światła na dźwięki harmonijne.

Przed miesiącem nastąpiła pierwsza próba publiczna w Nowym Jorku, Mathews stał przy swoim „Luminofonie“ — jak wygada? — oto na froncie zwykła klawiatura z klawiszami do naciskania jak przy portepianie. Słuchajmy, jaki to przedmiot czy sty, piękny ton, jakby angielskich organów. — cała skala zachwycających brzmień, i to wychodzących z głośników radjofonowych. Istna czarodziejska sztuczka... „muzyka sfer“ chwyciona w zespół aparatury technicznej.

Tak jest! — Luminofon przemienia światło w dźwięk. — w jaki sposób? — Poza klawiaturą wiruje 500 razy w minutę dziurkowana tarcza metalowa, przycisk klawisza łączy przewód prądu dla rozświetlenia lampek elektrycznych a przez druczek pada przerywany promień na komórkę selenu każda lampka ma inną jasność, a te zmiennie impulsy świetlne pobudzają cały zmienny spłot fa-

lowań elektrycznych w przewodach złączonych z komórką selenu.

I oto teraz falowania te impulsów elektrycznych przekształcone są aparaturą radiową, opornikami, transformatorami i wzmacniaczami w aparaturze radiotelefonicznej, na czyste dźwięki „skali chromatycznej“, przechodzą w głośnik i wypływają na sale — mogą jednak iść w świat także na tysiąc kilometrów. Artysta muzyk gra promieniami świetlnymi, a te wytwarzają zamierzona muzykę.

Tajemnicze fale eteru opłatają wszystkie nasze wrażenia zmysłowe, możemy wysłać na nich głos, światło, przekształcać zjawiska świetlne na akustyczne i odwrotnie, widzieć, słyszeć na olbrzymiej przestrzeni, a jeśli potwierdza się badania prof. Camazall, iż myślenie powoduje tworzenie i wysyłanie fal eteru w przestrzeń, to mogą one unosić nasze myśli na odległość od jednego mózgu w inne.

W jaki sposób i czy wiernie mózg drugiej istoty ludzkiej je odczytuje myślowo, to są sprawy nauki przyszłości. — wcale nie nauk „tajemniczych“ ale jawnych.

Zostanmy jednak przy luminofonie.

Pamiętacie jak to starożytni zapatrzeni w prawidlowy bieg niedosiężnych gwiazd na nieboskłonach, marzyli o „muzyce sfer“. Ta uroczą, zdawałoby się, „baśń“ w obliczu nowych czasów eksperymentalnej wiedzy, nabiera realnego kształtu prawdy technicznej. Czar świetlny mocy rozjaśnionej drżącymi promykami miriadów gwiazd, moglibyśmy wchłonać nietylko wzrokiem, ale i słuchem — słyszeć „muzykę sfer“.

Oto zwoła zapada zmiotek — nastawiamy na błękit ciemniejący przyszyły luminofon, w bezkresnej przestrzeni zapala się pierwsze światelko i już pierwszy dźwięk wylan się na ziemię, potem drugi, dalszy, płynie już złączony akord — wyobraźmy sobie szereg aparatów, każdy zwrócony w pewien krag przestrzeni gwiazdowej — akordy spływają, coraz pełniej licznicy, głośniejszy i rozbrzmiewa z tajemniczego przestworza nieskończoności pełna orle stras światła — „muzyka sfer“.

O czym śnił poeta w rozmarzeniu, staje się rzeczywistością w twórczej dłoni technika.

Proszę pozwolić, że rozsnuję jeszcze dalszy horoskop — oto radjofon myślowy. Pojęcie brzmi fantastyczne, a jednak nie jest takie utopijne, jak się powszechnie zdawać może. Może „nadczołowiek“ przyszłości potrafi odbierać świadomie fale myślowe bliskich osób, lub z któremi go wiąże byt codzienny w społeczeństwie. Jakieby to były zmiany współbytu? — Czy nie nastąpiłaby sanacja kłamstwa i obłudy? — „dyplomaci“ na zewnątrz i na wewnątrz w „partyzantce“ staliby się niemożliwi.

Przyszły człowiek i przyszłe społeczeństwa musiałby wznieść się na wysoki poziom etyczny, o takim tylko marzyli wielcy reformatorowie społeczeństwa.

Plugawe myśli pod rozpasanem hasłem nowych prądów w sztuce „plastyczno-choreograficznej“ musiałby unikać światła dziennego — przyszłoby o trzeźwienie!!

W dziedzinie myśli i uczuć sprowadziłby radjofon myślowy bezpośrednio etyczno-moralną sanację.

Zapiski.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE“ (nr. 3.) przynoszą wywiad z Boyem-Zeleńskim o dalszym ciągu przekładu „Komedy ludzkiej“ i wywiad z prof. Kotem w sprawie krakowskiej „Biblioteki Narodowej“, wspomnienie o Rillem wraz z przekładem jednego z jego wierszy, artykułki „Jubileusz nagród Nobla“ i „Rekonesansy Strindberga“, korespondencję K. Czachowskiego z Krakowa o obniżeniu się poziomu krytyki literackiej, notatki, dział „Polska zagranicą“, korespondencję K. Bukowskiego ze Lwowa o sztuce O'Neill'a „Pierwszy człowiek“, recenzje muzyczne J. Iwaszkiewicza, omówienie przekładu ks. Schurego „Od sfinks do Chrystusa“ przez St. Schayera i podróży afrykańskich Ossendowskiego przez J. M. Rytarda, obszerny przegląd prasy, przedruk felietonu A. Stonimskiego „Propaganda“, działy bieżące. W numerze znajdujemy warunki konkursu na nowe z nagrodą 600 zł.

MATKOWSKI — BORKOWSKA: Słownik encyklopedyczny francusko-polski i polsko-francuski, nakładem Księgarni Polskiej B. Polonieckiego. — wyszedł z druku zeszyt 2, część pierwszej francusko-polskiej.

PRZEGLĄD FILMOWY

Niezrównani odtwórcy „Don Kiszota“.



Są nimi dwaj najznakomitsi komicy Pat i Patahn, którzy gają obecną w filmie t. „Don Kiszota“. Film ten ukazł się już na ekranach polskich.

Artysta filmowy apostołem pokoju.

(Fanpress). John Gilbert, słynny artysta wótowni Netro-Goldwyn-Mayer, wystąpił ostatnio w prasie amerykańskiej z rewelacyjnym oświadczeniem pokojowym, które poniżej zamieszczamy:

— Co mnie najwięcej nęci w mojej karierze filmowej? Pytanie to nieraz zadawane mi przez licznych przyjaciół i wielbicieli, od dawna wymagało z mojej strony odpowiedzi. Postanowiłem też, po dłuższym namyśle udzielić jej.

— Odrzuć mogę zaznaczyć, iż nie jestem bogaty i wielka gaża, która otrzymuję, nie jest wcale do pogardzenia. Następnie muszę zaznaczyć, że nie jestem wcale niewrażliwy na tak poziome rzeczy, jak powodzenie, dobre recenzje, reklama etc. Wszystko to jednak nie pozostaje w żadnym stosunku do najważniejszej rzeczy, nęcącej mnie najbardziej, jako artystę filmowego i nie może się wcale porównać z tem wszystkiem, co osiąga najlepszy nawet artysta sceniczny...

— Tym wielkim czynnikiem, który jest dla mnie najwięcej pociągającym, jest to, że przez obrazy moje przemawiam do całego świata, do tej całej rzeszy widzów, która codziennie w wielu kinoteatrach rozsianych po całej kuli ziemskiej, nie znając różnic językowych ani też granic, może jednocześnie doznawać te same wrażenia.

— Ta właśnie możność przemawiania do 18 milionów ludzi codziennie, jest najpiękniejszym czynnikiem mojej pracy.

— Nie chcę mówić tutaj o ofiarach wielkiej wojny 1914—18 roku. Niema prawie ani jednej rodziny na świecie, która nie opłakiwała kogoś z bliskich. Ale w gruncie rzeczy i ja należę przecież do ofiar jej, spędziłem bowiem cały ten czas na froncie i wróciłem z poszarpanymi nerwami, nadwątlenym zdrowiem i zupełnie zrujnowany materialnie.

— Dlatego też najgorętszym moim pragnieniem było zagrać kiedyś wielką rolę w filmie, który przekonałby 18 milionów ludzi na całej kuli ziemskiej, że każda wojna, bez względu na jej cel, jest największą zbrodnią pod słońcem i że słowa rodaka mojego, Henryka Barbusse'a, że „dwie armie wzajemnie zwalczające się, są właściwie jedną armją, popełniającą samobójstwo“ są najsluszniejszym aforyzmem ludzkości.

— Film przemawia do ludzi o wiele silniej, niż najpiękniej nawet ujęty utwór literacki i mocniej od wszelkich innych statystycznych. Dlatego też propaganda pokojowa, której się wcale nie wstydzę, najmocniej szła jest, jeżeli ją przeprowadzam w ten sposób, a nie inny.

Dlatego też „Wielką Parade“ uważam za obraz, który najwięcej odpowiada mi pod względem ideowym z pośród wszystkich, w jakich dotychczas grałem.

KONKURS MODY „WIEKU NOWEGO“

Nr. 15.

Z którego roku jest ta suknia?



Suknia Nr. 15.

Rok

Adres

Kupon wyciąć i starannie przechować.

Tragiczny epilog złodziejskiej wyprawy.

Onegdaj zaszedł w Krakowie ciekawy wyadek. Znany policji złodziej Stefan Kisielewski wybrał się w nocy z kilkoma towarzyszami na wyprawę złodziejską. Dotarli się oni na strych i niebawem przy pomocy Czapskich i innych zamierzali dokonać tam kradzieży, lecz zostali spłoszeni, skutkiem czego rzucili się do ucieki. Kisielewski, uciekając razem z innymi po dachach rzechpiętych kamienic, poślizgnął się, spadł na podwórzec domu przy ul. Jacanowskich i ponosi śmierć na miejscu.

Humor zagraniczny.



Rozrywka „króla szachistów“ w czasie cołtów. (Die Bühne, Wiedeń).

Naczelnny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JOZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

Prof. Dr. R. Węglowski
przeniósł ordynację do swego domu (od 3 do 5)
ul. św. Jacka „Domy oficerskie” D. Nr. 20.
1335

Dr. M. Feuring ord. w chorob.
wewn. od 3—5
Lwów, pl. Smolki 5 (kino Marysienka).
Prześw. Roentgenem. Leczenie Diathermia
11369

Dentysta Dr. Z. RENNER
pl. Wap. Przeskiej 1. — Leczenie lampą „So lux”
Dla sfer urzędniczych i robot. ceny zn. zone.
115

SPECIALISTA CHOROBY PŁUC, SERCA I ŻOŁĄDKA
Dr. FELIKS HAHN
Lwów — Gródecka 46. — Telefon 834.
Prześwietlanie Roentgenem
88

W chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet
Dr. Regina Reichenstein-Nadłowa ordynuje pl. He-
licki 7 (nad Kaw. Centralną). Telefon 31-30. Leczenie lampą kwarcową.
10.02

Specjalista chorób w. neryczn. i skórnych
Dr. I. HUND, b. sekund. szpit. wied.
i Lwów, ordynuje 8—9 i
2—6, w niedzielę 9—1, Lwów, ASZYKA 1.
Próg ul. Pańskiej. Telefon 48—01. 14

Specjalista chorób wener. i skórnych oraz kosmetyki
Dr. SCHWARZ b. sekund. szpit. anestw.
SŁOWACKIEGO 4.
naprzeciw głównej poczty. Leczenie p-am, brodawek
włosów elektrolizą i lampą kwarcową. — Tel. 16-61.
10.04

L. 6591/25.

Ogłoszenie licytacji.

Wydział powiatowy w Kamionce Str.
ogłasza licytację na sprzedaż drzewostanu
około 1590 m³ drzewa na 8 morgach w le-
sie gminnym w Budkach nieznanowskich.

Licytacja ustna odbędzie się dnia 9.
lutego 1927. o godzinie 12. w południe,
w Burze Wydziału powiatowego w Kamion-
ce Str., a oferty pisemne wnosić wolno do
godziny 14-tej tegoż dnia.

Cenę wywołania ustanawia się na
15.793 zł., walijem licytacyjne 10% ceny
wywołania.

Bieżących informacji zasięgnąć można
w kancelarii Wydziału powiatowego w Ka-
mionce Str. i w Urzędzie gminnym w Bud-
kach nieznanowskich, w godzinach urzę-
dowych.

Z Wydziału powiatowego

W Kamionce Str. dni 5. stycznia 1927.

217

Komisarz rządowy.**W tym miesiącu**

poleca się po cenach znacznie niższych za go-
tówkę i na raz. Łóżka żelazne i metalne,
łóżeczka dziecięce. Siatki do łóżek. Materace wło-
sienne i sprężynowe. Otarpy. Garnitury salony we-
sne i meble wszelkiej jako ci.

Magazyn Mebli
Steil i Spółka
Lwów, Kam. Przewalska 24.
Telefon 33—59.

**10% ZNIŻKI CEN!**

Zakłada i Kostjomy włóczkowe, Kamizelki i
Pulowery męskie i damskie — towary tylko
pierwszorzędne poleca 1389

Magazyn „TRYKOTAZY”
pl. Mariacki 5 w bramie
OSOBNY ODDZIAŁ SUJEN BALOWYCH i WIZYT.

„Niewiasta” w sklepie EISENBERGA Jagiellońska 11 a

SUKNIE dla PAN, panienek i dzieci, SZLAFROKI, BELIZNA, TRYKOTAŻE, PON-
CZOCHY o 12% niżej cen konkurencyjnych. 259

Elektrotechniczne

materiały pierwszorzędnej jakości po cenach
najtańszych dostarcza firm 3598

B. Panzer, Lwów, Kopernika 17.

1 złoty kosztuje każda reperacja z otni-
cza starannie wykonana tylko

U MANDLA
KOPERNIKA 14
naprzeciw Kina Kopernik.

55

LOKALE

LOKAL na pracownię lub
warsztat zaraz do wynaj-
ęcia. Asnyka 7. Windomo-
s do dozorca 11180

POSZUKUJE się 2 pokoje
z kuchnią, z komfortem.
Zgłoszenia listowe pod
„Szybko” do Adm. Wieku
Nowego do dnia 31. sty-
cznia o 1156

LOKAL frontowy do od-
stąpienia. Windomo-
s. Herman, św. Zofii 15.
1114

DWA pokoje, kuchnia,
łazienka, gaz, elektryka,
do wynajęcia. Listy pod
„Kupno Jadalni” do Adm.
Wieku. 11380

POKÓJ środkowy, umebło-
wany, z elektryką i pra-
wem używania kuchni dla
bezdzielnego małżeństwa —
zaraz do wynajęcia. Ulica
Zyblikiewicza Nr. 4, par-
ter, weranda. 11290

UCZENI znajdzie amieszcze-
nie z utrzymaniem od 1.
lutego. Łyczakowska 14.
L. p. II. schody, drzwi 14
9024

ZAMIENIE pokój mały i
kuchnię, ciepło, słoneczne,
na takie same. Listy pod
„Dzielnica IV.” do Adm.
Wieku. 9025

DWA pokoje, lub jeden
pokój z przedpokojem,
centrum, na biuro, poszu-
kuje. Listy pod „Wysoki
czynsz” do Adm. Wieku.
11296

SALA z boczniemi ubika-
cjami i urządzeniem do
podnawiania. Zgłoszenia ul.
Rutowskiego 23. II. p. —
w szkole tańców, codziennie
od godz. 5—7. 11303

SKLEP korzeny zaraz
do wynajęcia. Windomo-
s w sklepie. Łyczakowski
Nr. 35. 11260

DWA pokoje umeblowane
od 1-go lutego do wynaj-
ęcia. Obortyńska 7, drzwi
7. I. p. 11084

POKOJE kawalerskie —
w pierwszorzędnym hote-
lu od 3 zł. dziennie wraz
z świetłem, usługą i po-
ściółką. Listy pod „Hotel”
do Adm. Wieku. 11237

POSZUKUJE 2 pokoi z ku-
chnią i łazienką w okoli-
cy Pohulanki, parku Ki-
lińskiego (Cynsz z góry.
Schneid, Kochanowskiego
Nr. 26. 11274

DWA lub jeden pokój z
kuchnią za czynszem
niecierpiącym poszukiwa-
nia. Listy pod „Czesławski” do
Adm. Wieku. 11259

ELEGANCKI pokój z ła-
zienką, centralnem ogrze-
waniem (fortepian), z ca-
łom wykwintnem umebło-
waniem dla 1 lub 2 osob —
zaraz do wynajęcia. Zgło-
szenia pod „Elegancki”
do Adm. Wieku. 11391

WYNAJME pokój umebło-
wany dla pań lub mał-
żeństwa. Gródecka 53.
II. p. na lewo. 11393

POKÓJ frontowy umebło-
wany do wynajęcia. Wia-
domość: Żółkiewska 8. —
L. p. na prawo. 11377.

POSZUKUJE pokoju z ku-
chnią za rocznym czyn-
szem. Zgłoszenia: Mroczek
Walowa, Miejska Kasa
Oszczędności. 11378

DWULETNI czynsz za-
piet bożdzie, katolickie
małżeństwo za dwa lub
trzy pokoje, kuchnia, kom-
fort, wprost od gospodar-
za. Listy do Admini-
stracji pod „Spokój i słoń-
ce”. 11253

MŁODE, bożdzie, kato-
lickie małżeństwo, posu-
lano mieszkaniu: dwa po-
koje niuumeblowane z kom-
fortem, opałem, usługą —
względnie utrzymaniem —
Warunki pod „Doktor”
profesor” do Admini-
stracji. 11252

BATERIE

do lamp kieszonkowych —
Baterie do radiofonji —
Ognia mokre i suche —
gwarantowanej jakości —
fabryka elementów „Ener-
gos” Warszawa, zastęp-
stwo Polska Sp. WUL-
KAN” Pasaż Mikołajski,
Tel. Nr. 1-15. 23

NA RATY NA RATY

łóżka kuchenne od zł. 12

półowa . . . 38
z mater. . . 40
siatkowe . . . 40
dzwonowe . . . 40
umywalki . . . 5
wesołostojkowe . . . 20
kuchni i tapicerow. . . 45
foteli . . . 45

polica:
Wytwórnia mebl. meblowa
Lwów 1

Łyczakowska 132
obok os. przyst. tramw.

POSZUKUJE na biuro —
2 pokoje w śródmieściu.
Zgłoszenia pod „Telefon”
Biuro dzienników „Scher-
era”, Pasaż Hausmana.
11484.

POKÓJ mały, wygodny —
separowany, tylko z do-
brem utrzymaniem — dla
osoby intel. i samotnej —
szel natychmiast do wynaj-
ęcia. Akademicka 25.
II. p., drzwi 4. 11372.

POSZUKUJE umeblowany
pokój, niekierujący — od
schodów, centrum. Listy
pod „Eksport” do Admini-
stracji. 11363.

POSZUKUJE 2 pokoi, ku-
chnią, komfort. Winda-
mość: „Warszawianka” —
Zyblikiewicza 5. 11361.

DAM za dwa lata czynsz
z góry, za 1 pokój i kuch-
nię, ewentualnie 2 pokoi
bez kuchni. Łyczakowa
zgłoszenia pod B. B. do Adm.
Wieku. 11350

AKADEMICZKA poszuku-
je pokoju z utrzymaniem.
Plac 125 złotych. Listy
pod „Spokój” do Admini-
stracji. 11349

POKÓJ frontowy, ładny,
z elektryką, osobnym wej-
ściem dla kawalerki przy
ul. Modrzewskiej 11 A.
lewy parter. Ogłada pro-
szę od 2—5 popołudniu —
wolny od 1 lutego. 11380.

2-3 POKOJE z kuchnią,
z komfortem, za czynszem
z góry wysynie od gospo-
dara. Listy pod „Czynsz”
Biuro dzienników „Hetma-
ska 22. 11391.

POSZUKUJE pokoju ka-
walerskiego, możliwie w
śródmieściu, wojsko z kla-
tki schodowej ewentual-
nie z częścią umeblowa-
niem. Listy pod „Zgoda”
do Adm. Wieku. 11383.

MIŁOŚĆ małżeństwo sy-
dowskie poszukuje pokoju
lub 2 pokoje z kuchnią
nie na przedmieściach —
wprost od gospodarza.
Listy pod „Kocznym czynem”
do Adm. Wiek. 11352

NIEUMIĘLOWANY słone-
czny pokój kawalerski —
z łazienką poszukiwany
od gospodarza. Listy pod
„Lokator” do Administ.
Wiek. 11384

POSZUKUJE pokoju z ku-
chnią lub jednego pokoju
za rocznym czynszem,
może być na Lewandówce
(Kosierowska). Zgłoszenia
przyjmują Dunin Borkow-
ski 8 A, u gospodarza. —
11307.

POKOJ umiarkowany wy-
najm. Kurkowa 17, II p.
na prawo. 11318.

POKOJ umiarkowany w do-
bliżu Techniki do wynaj-
ęcia dla starszych osób
nie dla uczących się. Li-
sty pod „Kolo” do Adm.
Wiek. 11319

ZARAZ do wynajęcia dwa
umeblowane pokoje front-
owe słoneczne, elegancko
urządzone, z osobnymi wej-
ściami dla solidnego lub
dwóch panów. Ogładsz —
Plac Jura 7, II. piętro na
lewo, od 10 rano do 8 w.
11326.

POKOJ dla jednej pani —
z osobnym wejściem ewen-
tualnie z utrzymaniem —
czynsz według umowy. —
Listy pod „Karola” Adm.
Wiek. 11327

MIESZKANIE dla pana
Polna 5, drzwi 10. 11343

PRZYJME intel. panie na
współne mieszkanie. Infor-
macje między 6.30 — 7.30
wizytom, ul. Hetmańska
Nr. 8, „Leheraz”. 11347.

2 POKOJE z kuchnią do
wynajęcia za dwuletnim
czynszem, ul. Lwowskiej
Dzieci w górę. Listy pod
„Ogrodek” do Administ.
Wiek. 11348.

Wolne posady

POSZUKUJE się energicz-
na silę administracyjną,
mężczyznę lub kobietę,
dobrze obeznaną z buchal-
térją kupiecką Lwów, ul.
Piekarska 17, parter. —
11251.

FROEBLANKE doświad-
czona do chłopców, na
popołudnie, poszukuje.
Dr. Goldmanowa, Wołyń-
ska 3, obok rogatki. Zół-
kiewskiej. 11270

MŁODY MEZYZYNA —
z UKOŃCZONEMI STU-
DIAMI, BARDZO OBRO-
TNY I SPRYTNY, MAJA-
CY SZEROKIE ZNAJO-
MOŚCI, OZNACZAJĄCY
W DZIAŁE REKLAMY —
DOBRE SIE PREZENTU-
JĄCY, MOŻE ZNALEZĆ
BARDZO INTRATNE ZA-
JĘCIE. Zgłoszenia pod
„Zastępcę” do Biura Ogło-
szeń Scherer — Pasz-
Hausmana 11385.

PANNA do dziecka z dłu-
gotrwałymi świadectwami,
poszukiwana. Zgłoszenia —
Gartenberg, Lenartowicza
Nr. 11. 11386.

POSZUKUJE manikur-
zystkę, Neuman, fryzjer —
Strój. 278

**POMOCNIKA HANDLO-
WEGO, KONZERNO
BUFETOWEGO. POSZU-
KUJE JASNOGORSKI —
JANOWSKA 4. 11373.**

TECHNIKA umiarkowanego
profektywizmu, czystości
centralne, wodociąg itp.
oraz prace biurowe poszu-
kuje Zakład Instalacyjny
w Małopolsce od zaraz.
— Poznajmy odpisy Świa-
dectw dotychczasowej pra-
cy i podanie warunków.
Niezwłędnie zostana
bez odpowiedzi; świade-
ctwa się zwraca. Listy do
Adm. Wiek. Nowego pod
„Technik”. 11305

POTRZEBUJE podreze-
niaka szewskiego. Stanisław
Wrobel, Mazurówka 1, 3;
Lwów. 11340.

SŁUŻĄCA do wszystkiego
potrzebna zaraz. Scheer —
Sykstuska 17, I. piętro.
oficyna. 11374.

ZDOLNA manikurzystkę
poszukuje salon damski.
Gródecka 51. 11366.

POSZUKUJE hafciarek i
tolozarek Pracownia bie-
lizny Wurzel, Zyblikiewi-
cza 5. 11358.

POSZUKUJE palacza ma-
szynowego do tartaku.
Zgłoszenia: Landau, ulica
Fredry 4 11325.

KURSY HANDLOWE I SPŁDZIELCZE

Stanisław Burnałowicz

Lwów, Mickiewicza 16, tel. 34 85

NOWE WPISY

do 1. lu ego b. r. — na kursy 5 mi sięczne
niższe i wyższe, pisanie na maszyna etc.
Także korespondencyjnie. 0-27

AGENTOW za prowizja —
poszukuje „Ignis” fabry-
ka wyrobów i mebli me-
talowych Lwów. Lycz-
kowska 108, telefon 4-77;
11315

SŁUŻĄCEJ do gotowania,
prania i sprzątania dwóch
pokoi poszukuje Bardach,
Lindego 6, I. p. Zgłosze-
nia do 3 popół. 11367.

KONCES. KURSY HANDLOWE
ZOFI! GLUZIŃSKI
Lwów — ul. Pańska L 14, 16
przyjmują WPISY na kursy:

- a) han lowe 5-mies. (czesne mieś. zł. 12—).
 - b) stenografii 2-mies. i 5-mies. (czesne mies. zł. 4—) i kligrafii
 - c) pisanie na maszynach 6-tyg i 5-mies. (czesne mies. zł. 5—).
 - d) obcych języków 5 mies. (czesne mies. zł. 4—)
 - e) towaroznawstwa.
- O działy męskie i żeńskie przedpoł. i wiecz.
(dla za ctych zawodowo specjalne wiecz. kursy od
godz. 7-30). Pr spekty darmo. Informacje i wpisy
codziennie od 10—30 i od 7—9 wiecz

Zarząd: Prof. Dr. JOZEF GLUZIN-KI

SŁUŻĄCA do wszystkiego
poszukuje cukiernia — Św.
Mikołaja 7 11320

RUTYNOWANA wychowa-
wczyni do dwóch chłop-
czyków potrzebna. Wiado-
mość: Engelkrein, Lycz-
kowska 24 A. 11321.

POSZUKUJE się kwalifi-
kowanej kucharki — ze
sprzątaniem. Dobre Świa-
dectwa wymagane. Roth —
Św. Anny 3, II. p. 11323

SŁUŻĄCA do wszystkiego
poszukiwana. Lyczakowska
Nr. 36, drzwi 6. 11328

KLUCZNIKA młoda osoba
na wieś potrzebna. Wiado-
mość: Zakład dentystyczny
Plac Haliński 7. 11342.

NAUKA

GRY na fortepiano —
dziela nauczycielka (eg-
zamin państwowy), z dłu-
gotrwałą praktyką. Może
przechodzić do domu —
listy pod „Sztuka” Adm.
Wiek. 11334

KONCESJONOWANE
przez Minist. Kursy Kro-
ju, Modelowania i Szy-
ciel. WARSZAWSKIE
KOCHANOWSKIEGO 10.
Kursy dla pań na wła-
snych materiałach. Zawo-
dowym z prawem wyda-
nia świadectw. — Formy
wykonuje podług miary i
żurnali. 10790

LITERACKO wykształ-
cona nauczycielka — dziela
ogólnego wykształcenia.
Specjalność: niemieckie
Francuskie. Listy do Adm.
Wiek. pod „Dziennik”
11338.

KONCES. przez Minister-
stwo W. R. i O. P. Kursy
Kroju, Modelowania i Szy-
cia damskiego z prawem
wydawania świadectw —
prowadzi absolwent wyż-
szej Akademii Kroju w
Paryżu i w Dreźnie BLN-
DER, Lwów, Gliniańska 4
(bożna Piekarskiej). 260

WYUCZAM szybko gry na
fortepiano. Tańce, ope-
retki w sześciu miesia-
cach. Ceny niskie. Akom-
paniament do śpiewu.
Listy pod „Dziennik”
do Adm. Wiek. 11332.

MATEMATYKI, przyrody,
fizyki, chemii (pomoc —
egzamin — matura) —
dziela profesor, Anto-
niego 7, I. p., od 3-5.
11230

20 ZŁOTYCH kompletny
kurs stenografii polskiej,
niemieckiej, FCOLEFRAN
CAISE, Batorego Nr. 34
11012

POSZUKUJE spółnika do
mleczarni z małym kapi-
tałem. Listy pod „Mle-
czarnia” do Adm. Wiek.
11330

POSZUKUJE dźwierzawy
dobrze prosperującej re-
stauracji lub mleczarni —
pośrednictwo wyklucone.
Zgłoszenia listowna pod
„Olka” do Adm. Wiek.
11332.

Posad poszukują

ZDOLNA, samotna kraw-
czyń, umiejąca kroić, po-
szukuje sycia w domu
prywatnym we Lwowie —
lub na prowincji. Listy do
Adm. Wiek. Nowego pod
A. P. 11326

MŁODA panienka z po-
czatkami maniero poszu-
kuje posady od zaraz. —
Listy pod „Zosia” Admin.
Wiek. 11328

BONA Niemka, dobrze po-
leczona, z ukończoną szkołą
handlową, poszukuje po-
sady, najchętniej na wy-
jazd. Listy pod „Cierpli-
wa” do Adm. Wiek. —
11382

ELEGANCKIE toalety —
wieczorowe, sycia bardzo
tanie u siebie lub po do-
mach. Listy pod „Wied-
nia krawczyń” do Admin.
Wiek. 11323

SZOFRER — MECHANIK.
kawaler, poszukuje po-
sady najchętniej prywatnie,
wylazając „Ford”. Listy
pod J. K. do Administ.
Wiek. 11330

RYMARZ — posiadający
pierwszorzędne świadectwa
poszukuje posady do wiek-
szej firmy w miejscu lub
na prowincji, wykonuje
roboty powozowe i ciepa-
rowe. Listy do Admin.
Wiek. pod „Rymarz”.
11367

OSOBA intel. — bardzo
uczciwa, szlachetna, pra-
cowała, zamieszkała, zaraz
domem, zgotowała, zapio-
kuje się chorui. Warunki
najskromniejsze. Listy do
Adm. Wiek. Nowego pod
„Szlachetna”. 11362.

KUCHARKA dochodząca
poszukuje posady — do
lepszego domu. Listy pod
„Dochodząca” do Admin.
Wiek. 11308.

DOBRA kucharka lub do-
chodząca poszukuje po-
sady. Listy pod „Kucharka”
do Adm. Wiek. 11311.

KORESPONDENTKA pol-
sko — niemiecka, samo-
dzielna sycia, szuka po-
sady, możliwie jednorozo-
wej. Listy pod „Złwna”
do Adm. Wiek. 11345.

PERFUMY ORYGINALNE
francuskie, wody koloń-
skie kwiatowe, na waga,
poleca naitajnie ENIS —
Skarbowska 6, (obok ki-
na „Lew”). 11050

TOREBKI damskie skórza
na, jedwabno, danielowe
najnowszych kreacji wy-
konuje specjalista Ba-
rasch, plac Bernardyński
Nr. 2. 10382

KRAWATKI naprawiam i
przerabiam. Tarnowski
3, II p., na lewo. 11091

PIERWSZORZĘDZONA fry-
zjerka manikurzystka —
oddukuje twarde i twarzo-
wo, 1 zł. strzyż. „a la
garconne” ul. Walewa 19
fryzjerka. 11332.

WDOWA po malarzu arty-
stycznym, znającym na
Kulparkowej, niech się
zgłosi: Czarnieckiego 4 —
I. piętro. 11356.

ARKUSZ na trafiki przy
ruchliwej ulicy poszukuje.
Listownie pod „Arkusz”
do Adm. Wiek. 11354

SKLEP z rzadzeniem za-
rządzającym — złotni-
czym, odstepie, kradnie-
ście. Wiadomość: Biel-
skiego 3. 11333

MAGIEL korbaw do w-
tku publicznego. — Plac
Bilezowskiego Nr. 1. —
11313.

POSZUKUJE spółnika do
mleczarni z małym kapi-
tałem. Listy pod „Mle-
czarnia” do Adm. Wiek.
11330

POSZUKUJE dźwierzawy
dobrze prosperującej re-
stauracji lub mleczarni —
pośrednictwo wyklucone.
Zgłoszenia listowna pod
„Olka” do Adm. Wiek.
11332.

ZDOLNA, samotna kraw-
czyń, umiejąca kroić, po-
szukuje sycia w domu
prywatnym we Lwowie —
lub na prowincji. Listy do
Adm. Wiek. Nowego pod
A. P. 11326

MŁODA panienka z po-
czatkami maniero poszu-
kuje posady od zaraz. —
Listy pod „Zosia” Admin.
Wiek. 11328

BONA Niemka, dobrze po-
leczona, z ukończoną szkołą
handlową, poszukuje po-
sady, najchętniej na wy-
jazd. Listy pod „Cierpli-
wa” do Adm. Wiek. —
11382

ELEGANCKIE toalety —
wieczorowe, sycia bardzo
tanie u siebie lub po do-
mach. Listy pod „Wied-
nia krawczyń” do Admin.
Wiek. 11323

SZOFRER — MECHANIK.
kawaler, poszukuje po-
sady najchętniej prywatnie,
wylazając „Ford”. Listy
pod J. K. do Administ.
Wiek. 11330

RYMARZ — posiadający
pierwszorzędne świadectwa
poszukuje posady do wiek-
szej firmy w miejscu lub
na prowincji, wykonuje
roboty powozowe i ciepa-
rowe. Listy do Admin.
Wiek. pod „Rymarz”.
11367

OSOBA intel. — bardzo
uczciwa, szlachetna, pra-
cowała, zamieszkała, zaraz
domem, zgotowała, zapio-
kuje się chorui. Warunki
najskromniejsze. Listy do
Adm. Wiek. Nowego pod
„Szlachetna”. 11362.

KUCHARKA dochodząca
poszukuje posady — do
lepszego domu. Listy pod
„Dochodząca” do Admin.
Wiek. 11308.

DOBRA kucharka lub do-
chodząca poszukuje po-
sady. Listy pod „Kucharka”
do Adm. Wiek. 11311.

KORESPONDENTKA pol-
sko — niemiecka, samo-
dzielna sycia, szuka po-
sady, możliwie jednorozo-
wej. Listy pod „Złwna”
do Adm. Wiek. 11345.

POMOCNIK HANDLOWY,
z działu tekstyl. płócien
i dekoracji. (próbkasz) —
kawaler, lat 24, przedsi-
biorezy, poszukuje posady
zaraz. Listy pod „Prze-
siębiorezy” do Administ.
Wiek. 11333

PRACZKA uczeiwa posu-
kuje pranie lub usługi
pranie przyjmuje do do-
mu. Ossolińskiego Nr. 9 —
w podwórzu. 11335.

Kupno-Sprzedaz

„FORD” mało używany —
w bardzo dobrym stanie
— okazynie natychmiast do
sprzedania. Ogładsz można
od 10—12, ulica
Ossolińskiego Nr. 2, garaż
w podwórzu. 11215

ZŁOTO, Srebro, Brylanty,
kupuje — po najwyższych
cenach Oswald Mandl, ul.
Sykstuska 31. 11383

OKUCIA DO MEBLI

polca

Karol Paszanda

Lwów, ul. Pańska 16.

DO SPRZEDANIA w Ja-
rosławiu realność, która
najlepiej się nadaje dla
PP masarzy — rzemieślni-
ków w obrebie 500 kro-
ków, prawie w centrum
miasta, niema ani jedne-
go składu wedlin. Real-
ność ta położona jest przy
najbliższej ulicy —
składa się z domu murowa-
nego o 5 ubikacjach, —
z wyszynkiem, mrowany
magazyn, duża wozownia.
Parcela z dużym ogrodem
zadaniem około 3.000 metrów
kw. Zgłoszenia: Chrzęści-
jańska Spółka Handlowa
Jarosław, ul. Dietlusa
Nr. 11. 1136

PROSIĘTA i łoski pol-
noezno, dużej blacie rasy
angielskiej do sprzedania.
(Grochowska 31 11322

OKAZJA! Mobilie stanowi-
ące oraz nowe wszelkie
go rodzaju tania sprzedaje
Lippor, Koperutka 17.
11366

SYPIALNIA justynowa —
jadalnia, debowa, salon
mehanicowy do sprzedania
Chorazyczna 29, Małwi
Jawki. 11390

FORTEPIAN lub pianino
kupie zaraz. Gótkowa,
Nowacki, Pańska Nr 17.
11384

KASE NATIONAL elek-
tryczna, w dobrym stanie
sprzedi inż. Piotrowski —
Pańska 11. 11375

FORTEPIANY, pianina —
fisharmonie, prawie ja-
nowe, na różne ceny,
— zawsze na składzie Sprze-
daje, mienia: Pańska 21 —
I. p. Hanak. 11045

KOMPLETNA zastawa —
srebrna na 12 osób, oku-
zynnie sprzedam. Głowa-
skiego 23, II. p. 11143

BUDZIA ZŁ 10-

z mosężnym werkiem 133

GUTERMAN, Sykstuska 14.

OKAZJA! Sprzedam na-
przeiw starego Uniwers-
tetu dom dwupiętrowy —
w razie potrzeby jedno
piętro całe może być wo-
lno. Oferty pod „Wolne
piętro” do Adm. Wiek.
11379.

WILCZUR mieszaniec 4-ro
miesięczny, — tania do
sprzedania. Zimorowicza 9,
I. piętro. 11338

PARCELE 200 sarni przy
ul. Ponieńskiego sprzedam
Zgłoszenia: Asnyka 4 —
sklep. 11371

SPRZEDAM domek z 100
sądnową parcelą z przy-
należnościami. Wiadomość:
Lewandówka. Zauknieta
Nr. 6 A. 11337

PIANINO czarne, krzyżo-
we, najnowszy model —
sprzedam lub zamienie za
fortepian Lyczakowska 37
oficyna, I. p. 11337

TANTO do nabycia kasa
Wertheimowska, — kasa
szafkowa 2.5 x 1.5, samo-
działcząca, maszyna
Underwood wio meblowy,
dwa strofery. Wiadomość:
do Adm. Wiek. 11329.

KAMIENICE — Szask —
sprzedam. Listy do Adm.
Wiek. pod „Wielki 30.000
złotych”. 11297

KAMIENICE pietrowa —
sprzedam; zaudenie za re-
alność na prowincji.
Chrzastowski, Zimorowicza
Nr. 6. 11331

SPRZEDAM okazynie ga-
binet męski z bronzami —
mahoniowy, antyczny. —
Topolski, Potockiego 37.
11372

FORTEPIAN krzyżowy. —
Dobry, sprzedam tania lub
za dopłatą przyjmuję piani-
no. Koperutka 25, parter,
oficyna, Skleziarski. 11047

KUPIJE MARKI polskie
i zagraniczne. Lwów, ul.
Sobieskiego 15. 11390.

AUTO „Fiat 500” oryginal-
na limuzyna, w bardzo
dobrym stanie zaraz do
sprzedania „Immensens”.
Lwów, Koperutka Nr. 17.
11329.

OKUCIA DO MEBLI

polca

Karol Paszanda

Lwów, ul. Pańska 16.

DO SPRZEDANIA w Ja-
rosławiu realność, która
najlepiej się nadaje dla
PP masarzy — rzemieślni-
ków w obrebie 500 kro-
ków, prawie w centrum
miasta, niema ani jedne-
go składu wedlin. Real-
ność ta położona jest przy
najbliższej ulicy —
składa się z domu murowa-
nego o 5 ubikacjach, —
z wyszynkiem, mrowany
magazyn, duża wozownia.
Parcela z dużym ogrodem
zadaniem około 3.000 metrów
kw. Zgłoszenia: Chrzęści-
jańska Spółka Handlowa
Jarosław, ul. Dietlusa
Nr. 11. 1136

PROSIĘTA i łoski pol-
noezno, dużej blacie rasy
angielskiej do sprzedania.
(Grochowska 31 11322

OKAZJA! Mobilie stanowi-
ące oraz nowe wszelkie
go rodzaju tania sprzedaje
Lippor, Koperutka 17.
11366

SYPIALNIA justynowa —
jadalnia, debowa, salon
mehanicowy do sprzedania
Chorazyczna 29, Małwi
Jawki. 11390

FORTEPIAN lub pianino
kupie zaraz. Gótkowa,
Nowacki, Pańska Nr 17.
11384

KASE NATIONAL elek-
tryczna, w dobrym stanie
sprzedi inż. Piotrowski —
Pańska 11. 11375

FORTEPIANY, pianina —
fisharmonie, prawie ja-
nowe, na różne ceny,
— zawsze na składzie Sprze-
daje, mienia: Pańska 21 —
I. p. Hanak. 11045

KOMPLETNA zastawa —
srebrna na 12 osób, oku-
zynnie sprzedam. Głowa-
skiego 23, II. p. 11143

BUDZIA ZŁ 10-

z mosężnym werkiem 133

GUTERMAN, Sykstuska 14.

OKAZJA! Sprzedam na-
przeiw starego Uniwers-
tetu dom dwupiętrowy —
w razie potrzeby jedno
piętro całe może być wo-
lno. Oferty pod „Wolne
piętro” do Adm. Wiek.
11379.

WILCZUR mieszaniec 4-ro
miesięczny, — tania do
sprzedania. Zimorowicza 9,
I. piętro. 11338

PARCELE 200 sarni przy
ul. Ponieńskiego sprzedam
Zgłoszenia: Asnyka 4 —
sklep. 11371

Matężstwa

STARSZY kawaler, wyższy urzędnik państwowy — ma zamiar ożenić się ze starszą panną, brunetką, 40-45 lat. Pożądane są starsze nauczycielki i urzędniczki. Odpowiedzi oczekują się do końca stycznia br. Adres: do Adm. Wiek. Nowego pod „Dojry mar”. 11118

PANNA brunetka, sympatyczna, pragnie poznać w celu mat. mężczyznę na stanowisku do lat 40. Listy pod „Pracowitość” do Adm. Wiek. 11359.

KREMER, lat 30, b. przyzwoity, katolik, pozna w celu mat. intol. panno przyzwoitą do lat 25, rel. obojętna. Posąg wymagać możliwie w gotówce — celom założenia interesu. Listy pod „Oczekiwanie” do Adm. Wiek. 11391.

INTEL, pomocnik gastro- — handlowy, nie błodny, — zapoznać się w celu mat. Listy pod „Haber” Adm. Wiek. 11340.

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową na nazwisko Jan Maner, wystawioną przez P. K. U. Lwów. 11227

Akrobata na samolocie.

Artysta Fakiro, przymocowany za nogi i ręce pod samolotem, — przebywał w powietrzu 40 minut na wysokości 1000 metrów ponad ziemią.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. — Lwów. Podolski Tadeusz 11368

DOBERMAN zginał czarny, jasno podpalony. Odprowadzić za zagrodą — Grabowska, Teatr Nowości lub Supińskiego Nr. 25. 11314

UNIEWAŻNIAM zaginioną legitymację urzędniczą Nr. 230 z r. 1921, prolongowaną po koniec r. 1927, wystawioną przez Tymczas. Wydział samorządowy na moje nazwisko. Eugeniusz Jagusiński, radca T. W. S. 11316.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, na nazwisko Mózka Rokach — wydaną przez P. K. U. Lwów. 11317.

UNIEWAŻNIAM się książkę wojskową z roku 1891, wydaną przez P. K. U. — Lwów na nazwisko Bohdan Atamazy. 11322

UPRASZAM — nowego znalazcy torby, znalezionej w kinie „Palace” dnia 11. stycznia, wieczorem, o zatrzymanie pieniędzy, a odesłanie dokumentów bandy waznych i drobniaków do Adm. Wiek. Nowego dla Z. Z. 11341

ZAWIADOMIENIE!

Zawiadamiam Szan. P. T. Kljentele i Dostawców, że z dniem dzisiejszym prowadzę z powodu rozwodu, przedsiębiorstwo me nadal pod przedwojenną nazwą

„DO I TOWAROWY BERGERA”.

Polecam: się nadal łaskawym względem, pozostając z pow. żaniem

PANI BERGER, przedtem Albrecht
Lwów, pl. Trybunalski I. 1. 11397

SMAKOSZE!

MIGDAŁY nwa carskie w czekola dzie, oraz dserta firmy **WIKTOR SCHMIDT i SYNOWIE, Wiedeń** w pierwszorzędných handlach delikatesów i cukerniach do nabycia. 27

Gen. przedst. **F. Krause**
Lwów, UL. SKAR KOWSKA 35.



FASSLER Sykstuska 29
85

ELEKTRYCZNE LAMPKI
Z ABĄŻURKAMI
do szafek nocnych

po Złp. 10 —
Zarówki oszczędnościowe met
t lowe po Z p. 1 20.
Latarki elektryczne wra
ba erją Złp 2 30.
Siatki gazowe po 30 gr
jak długo zapas
st rzy 25 poleca

PNEUMATYKI „MICHELIN”
najwytrzymalsze i najtańsze
poleca ze swego składu 221

WITOLD TRANDA
Lwów, ulica Podleskiego 2.

RESTAURACJA
i POKOJE do ŚNIADAŃ
LEONA GROSSMANA
przy ul. Leona Sapiehy 87
poleca wyśmienite potrawy — kuchnia pod zarządem pierwszorzędnego kucharza. Obiady sporządzone na świeżym maśle, składające się z 3 dań, — 3. 1-20, oraz doborowe napoje. 274

NAJLEPSZYM ŚRODKIEM
PRZECIW
GRYPPIE
jest **KONIAK**
MARTELL
30

NAJSTARSZA i NAJSOLIDNIEJSZA F-ma
WALWINA RISENMAN, Lwów Jagiellońska 17
poleca na Karawai: **GRAMOFONY** zagr. różnych systemów, **PLYTY** kraj. i zagr., ostatnie nowości taneczne, oraz śpiewy w wydaniu „Polydora”, „Grammofona” i „Parlophona”.
Warunki dogodne. 76 Tel. 17-25

Smyrneńską wełnę

na wagę w rozmaitych kolorach i płośno wełniane do robót smyrneńskich — poleca **Dom Kilimów Gliniańskich** 243
n. a. c. w. D. u. h. a.

Na rąły i za gotówkę! Na rąły!
Meble tapicerowane. Otomany, wkłady i siatki do łóżek. P. duszki osharowe. Łóżka i łóżeczka dziecięce. DYWANY, ch. dniki, frakki, ka. y, narzut, koldry i linoleum. Magazyn Mebli E. Korenb. 19, Lwów, Brajerowska 4. 2 1

Czas
odnowić
przedpłatę!
CZYTAJCIE
„WIEK NOWY”.

Żelazka elektryczne

KUCHENKI, jakoteż
GARNUSZKI ELEK-
TRYCZNE poleca najtańiej

„LUMEN”
Lwów, pl. Marjański 4.
Skład żarówek „Osrama”. 113

MASZYNY do SZYLIA
MASZYNY do PISANIA
„POLTYP”
Dogodne warunki. 130 JAGIELLOŃSKA 20.

Liczba czynności: E XVI 811/25.
Edyktacyja — Data 28/1 927 o godz 10 we Lwowie a rze a s — przez publiczną leytacją rubromości na miejsa przy ul. Żółkiewskiej 147 i rzy ul. Mącznej 20. S rzedzą rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzyć przedmioty wystawione nas rze a s. Sąd powiatowy S. I. oddz. XVI. przy ul. Sądowej 7. Lwów, dnia 3/XI. 1926. 277